

Serdeczne powitanie na moskiewskim dworcu • Złożenie wieńców u stóp Mauzoleum Lenina i przed Grobem Nieznanego Żołnierza • Początek rozmów plenarnych

Delegacja partyjno-państwowa PRL z E. Gierkiem rozpoczęła wizytę przyjaźni w ZSRR

Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR 8 bm. przybyła do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem.

O godz. 12 na Dworcu Białoruskim, ozdobionym flagami Polski i Związku Radzieckiego, E. Gierka i członków delegacji witali: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Perony dworca wypełniły delegacje społeczeństwa Moskwy. Przybyli też polscy studenci, uczący się w uczel-

niach stolicy Kraju Rad. Uczniowie szkół moskiewskich wręczyli polskim gościom bukiety kwiatów.

Po odegraniu hymnów narodowych PRL i ZSRR, E. Gierka i L. Breżniew przeszli

nieznanego Żołnierza, gdzie także złożyła wieńce.

O godz. 16 czasu moskiewskiego rozpoczęły się na Kremlu rozmowy plenarne między delegacją PRL i przywódcami radzieckimi. Ze strony polskiej



Widok na Plac Czerwony w Moskwie; z prawej strony — Kreml, gdzie rozpoczęły się wczoraj polsko-radzieckie rozmowy plenarne. Fot. — C.A.F.

przed frontem kompanii honorowej moskiewskiego garnizonu. Oficjalną uroczystość powitania zakończyła defilada kompanii honorowej.

Zgromadzeni na dworcu mieszkańcy Moskwy owacyjnie, gorąco powitali polskich gości. Z równą serdecznością powitały polską delegację tysiące mieszkańców stolicy ZSRR, zgromadzonych na trasie przejazdu z Dworca Białoruskiego na Kreml.

Uroczystość powitania była transmitowana w programie centralnym Telewizji Radzieckiej.

W godzinach południowych delegacja partyjno-państwowa PRL złożyła wieńce z czerwonych goździków u stóp Mauzoleum Włodzimierza Lenina na Placu Czerwonym. Delegacja złożyła również wianki kwiatów na grobach Feliksa Dzierżyńskiego i Konstantego Rokossowskiego. Następnie delegacja udała się przed Grób Nieznanego Żoł-

nierza, gdzie także złożyła wieńce. w rozmowach wzięli udział: Edward Gierka, Piotr Jaroszewicz i inni członkowie naszej delegacji. Stronę radziecką reprezentowali: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin. (PAP)

Podziękowanie Makariosa dla Związku Radzieckiego

Podczas spotkania z przebywającą w Nikozji delegacją towarzyszą „ZSRR — Cypr”, prezydent Makarios podziękował Związkowi Radzieckiemu za konstruktywne stanowisko w sprawie Cypru i wyraził nadzieję na dalszy rozwój stosunków między oboma krajami we wszystkich dziedzinach.

Jak to zmienić?

Jak wynika z informacji Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, w Spółdzielni Mleczarskiej w Gnieźnie stwierdzono rażące zaniedbania sanitarne. Brud i nieporządek wykryto w większości wydziałów produkcyjnych. Dlaczego tak się stało?

JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na stronie 3.

Zgromadzenie Ogólne NZ zaaprobowало pokojową inicjatywę radziecką

Zgromadzenie Ogólne NZ przytłaczającą większością głosów zaaprobowало nową inicjatywę Związku Radzieckiego, który zaproponował zawarcie światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych.

Przyjęta przez zgromadzenie rezolucja wzywa wszystkie państwa członkowskie ONZ do przestudiowania przedłożonego przez ZSRR projektu światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych i przedstawienia sekretarzowi generalnemu ONZ opinii i propozycji w tej kwestii. Rezolucja podkreśla konieczność powszechnego i rzeczywistego zastosowania takiej zasady w stosunkach międzynarodowych i współdziałania ONZ w tej dziedzinie. Zgromadzenie postanowiło także włączyć tę kwestię do wstępnego porządku obrad 32 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Projekt rezolucji radzieckiej poparło 88 delegacji.

Przemawiając na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia wicepremier spraw zagranicznych ZSRR — Wasilij Kuzniecowa podkreślił, że dyskusja i wyniki głosowania wskazują na zainteresowanie znacznej większości państw w opracowaniu takiego układu, który stałby się mocną przeszkodą na drodze do użycia siły lub groźby jej zastosowania w praktyce stosunków między państwami. Tym samym był-

by wielkim wkładem w umocnienie światowego pokoju, skutecznym środkiem walki z agresją.

Zawarcie takiego układu, powiedział W. Kuzniecowa, znacznie przybliżyłoby nas do urzeczywistnienia odwiecznego pragnienia ludzkości — stworzenia świata bez broni, świata bez wojen i istotnie przyczyniłoby się do skuteczności ONZ w umacnianiu pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. (PAP)

Debata cypryjska na forum ONZ

Na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata generalna poświęcona problemowi cypryjskiemu. Minister spraw zagranicznych republiki John Christophides oskarżył w poniedziałkowym wystąpieniu Turcję o zamiary aneksji całej wyspy. Podkreślił on, iż rezolucje Rady Bezpieczeństwa przyjęte w związku z inwazją wojsk tureckich w lipcu 1974 zostały przez Ankę rezygnacyjnie zaakceptowane. Christophides zaapelował o przedsięwzięcie zdecydowanych kroków w celu realizacji tych postanowień.

Turecja chciała narzucić własne rozwiązanie, które umożliwiłoby jej zagarnięcie okupowanego terytorium, a przy pierwszej nadarzającej się okazji całego Cypru. Minister kontynuował, że pertraktacje między oboma państwami na wyspie od lutego br. znajdują się w impasse, dotychczas niezany jest także los 2.000 uchodźców. Wezwał on Międzynarodowy Czerwony Krzyż do zorganizowania bardziej energicznych akcji poszukiwawczych.

Debata odroczone została do dzisiaj. (PAP)

P. Hillery nowym prezydentem Irlandii

W Dublinie podano do wiadomości, że nowym prezydentem Republiki Irlandii wybrany został wczoraj Patrick Hillery, który reprezentował dotychczas swój kraj w komisji Wspólnoty Europejskiej. Wybory nastąpiły w związku z podaniem się do dymisji dotychczasowego prezydenta Irlandii — Cearbaila O'Daigha w ubiegłym miesiącu. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Mądrość życiowa

Wypowiedź A: — Ten się urządził! Nie pracuje wiele, odpowiedzialność przy spełnianiu przez niego czynnościach prawie żadna, a „donosi” mu to zajęcie niezgorzej. Mieszkanie ma urządzone jak rzadko kto, stać go było rok temu na prostej automatycznej, teraz kupił „kolorowy” telewizor, na i trzeba widzieć jak on, a zwłaszcza jego żona, się ubiera...

Wypowiedź B: — Ja tam do niczego i do nikogo się nie pcham. Nie zależy mi na awansie, ani paruset złotych więcej. Musi wystarczyć to, co zarobię. Nie będę się zabijał nadgodzinami czy w ogóle dorabianiem, życie jest krótkie. Nie mam na coś — to nie mam. Mam za to trochę czasu na czytanie, na kontakty z ludźmi, na poszerzanie zainteresowań.

Wypowiedź C: — Nie wyobrażam sobie tylko zarobkowego wykonywania obowiązków. Mnie ciekawi wszystko, co wiąże się z moją pracą, moim zakładem. Chętnie też włączam się do działań społecznych. Moja aktywność jest na ogół dostrzegana. Awansuję stopniowo, a to daje mi satysfakcję, że coś potrafię, że — jak mawiają — nie jestem ostatni. A ma także znaczenie, iż więcej pracując, więcej przynoszę do domu. Przydaje się, potrzeb wciż dużo.

Z całą pewnością można by przytoczyć kilka innych głosów na zasłyniętym w tytule felietonu temat. Wszakże te trzy rodzaje wypowiedzi są nam chyba znane z rozmaitych pogaduszek; są bowiem typowe. Naturalnie nie trudno napisać ludzi, kierujących się życiową dewizą, różną w szczegółach od wariantów A, B i C.

Na życiowej drodze napotykamy „urządzających się” z pomocą mełnych kombinacji.

Stojących „z boku” i to tak bardzo, że gotowi akceptować zawołanie „czy się stoi, czy się leży...”

Do tego stopnia zaabsorbowanych pracą zawodową i społecznymi powinnościami, że pozostają izolowani od nurtu codzienności.

Najczęściej jednak zwykło się w okazjonalnych rozmowach uważać za „mądrość życiową” spryt, cwaniactwo, zręczne omijanie trudów, a nawet wymigiwanie się od zawodowych lub obywatelskich obowiązków. Czasem nawet ten i ów spośród nas nie bez dozy aprobaty, zaprawionej ironią, stwierdzi na przykład: — Ta Emdenska potrafi zręcznie się ustawić, jak rzadko kto. Gdy zaczyna się największy nawał pracy, ona niemal na pewno przedłoży zwolnienie lekarskie. Popracuje trochę — potem urlop. Ani się obejrzy, a znów jej nie ma: sanatorium. Myśląby kto, że waga taka, ale prawda jest inna, po prośbu umie się urządzić.

Daćmy na to, że istotnie Emdenska umie. Umie, przy minimum wkładu pracy — maksimum zagarnąć ku sobie. Ale z czyją dzieje się to krzywdą? Czy w ostatecznym rachunku odnoszone przez nią korzyści czerpane są z (bliżej nie określonego) skarba bez dra? I — dobra nasza, nie ma sprawy? Nikt nie musi za Emdenską albo Emdenską popracować dodatkowo, nikogo nie obciążają koszty nadużywanych przez nich sanatorijskich pobytów? Kto w końcu przegrywa, jeśli wygrują umiemy „urządzić się”? I czy tak pojmovana „mądrość życiowa”, tu i tam aprobowana, nie jest mądrością na bardzo krótkich nogach?

Jeśli bowiem „mądrość życiowa” jest indywidualne „urządzenie się” — to może należałoby upowszechnić takie postępowanie i „urządzone” będzie całe społeczeństwo? A codzienna, solidna praca i działalność społeczną pozostawmy tym, co to światła poza robotą nie widzą... Lecz jak wówczas zapewnić systematyczny wzrost dochodu narodowego, ogólny rozwój kraju, poszerzenie budownictwa mieszkaniowego, stałe podnoszenie płac? Czy więc istotnie opisana „mądrość życiowa” zasługuje na miano mądrości?

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie • Nasz adres: • „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

• WIECEJ PRZEWIEZIONYCH TOWARÓW • PRZYSPIESZENIE INWESTYCJI EKSPORTOWEJ • NACZYNNIA FAJANSOWE I WYPOSAŻENIA ŁAZENEK • OBUWY DLA PRZYSTANKÓW AUTOBUSOWYCH • WNIOSKI RACJONALIZATORSKIE • PRACE SPOŁECZNE

Odpowiedź wielkopolskich załóg na apel Prezydium CRZZ

Z zakładów pracy Wielkopolski napływają meldunki o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia VIII Kongresu Związków Zawodowych, który za miesiąc zbierze się w Warszawie. Ich treścią jest zwiększenie produkcji dla zapotrzebowania rynku wewnętrznego i na eksport, poprawa jakości wyrobów, terminowości przewozów, oszczędności materiałowej. Jednocześnie załogi deklarują terminową realizację postanowień wrześniowych sesji KSR, które również wprowadziły do rocznych planów korekty w górę.

Czynem kongresowym pracowników II Oddziału PKS w Poznaniu będzie przekroczenie do końca roku planu przewozu masy towarowej o 1 milion ton. Oprócz tego zobowiązano się przewieźć dodatkowo 1 000 ton owoców rolnych i uzyskać oszczędności materiału we wartości 1 mln zł.

Żałoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zadeklarowała przekroczenie rocznego planu produkcji budowlano-montażowej o 18 mln zł. Realizacja jednej z inwestycji w Czechosłowacji została

nie przyspieszona o rok, co da zysk 7,5 mln zł dewizowych.

W Oddziale Produkcji Piekarsko-Ciastkarskiej WSS „Spolem” w Poznaniu zgłoszono 33 wnioski racjonalizatorskie. Do końca roku zostanie zrealizowanych 27 wniosków wartości 900 000 zł.

Obniżenia materiałochłonności i pracochłonności dotyczą wnioski racjonalizatorskie zgłoszone w Fabryce Pomocy Naukowych w Poznaniu. 8 wniosków, które zostaną wdrożone

Dokończenie na str. 2

Pod tym hasłem odbyło się wczoraj w Pile „forum” — spotkanie, na którym pracownicy Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie znali się pod „pręgierzem” wniosków i pytań mieszkańców grodu Staszca — reprezentantów pilskich zakładów pracy i instytucji. Realizując zasadę powstawania prawdziwej przyjaźni dzięki doświadczeniom poznaniu się — omawiano tematykę prac pokojowych ZSR, tematykę kultury, sprawy gospodarki, kosmosu, sportu. Interesowano się demografią, szkolnictwem Kraju Rad, przemysłem Syberii. (zna)

ZWYCIĘZCY ZOŁNIERSKIEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

Od czterech lat, z inicjatywy Głównego Kwatermistrzostwa WP, organizowane jest w silech zbrojnych współzawodnictwo o tytuł „Mistrza gospodarności w wojsku”. Celem współzawodnictwa jest aktywizacja środowiska wojskowego w zakresie popularyzacji i wdrażania szeroko rozumianej gospodarności. Garnizony i jednostki wojskowe rywalizują w dziedzinie oszczędności surowców i materiałów, racjonalizacji i wynalazczości, prac społecznych na rzecz wojska i kraju.

Konkursy stwarzają także warunki do szybkiego wprowadzania postępu naukowo-technicznego, organizacyjnego i ekonomicznego w silech zbrojnych.

Wczoraj w jednostce Pomorskiej Okręgu Wojskowego wręczono przedstawicielom najlepszych garnizonów — tytuły mistrzowskie. W kategoriach: garnizonów oddalonych, miejskich, małych i akademii wojskowych oraz szkół oficerskich zwyciężyli reprezentanci: Pomorskiego, Śląskiego i Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Uzbrojenia i Elektroniki z Olszyna. (PAP)

W. Scheel zatwierdził dymisję generałów

Prezydent RFN — Walter Scheel podpisał akt dymisji generałów lotnictwa wojskowego RFN Waltera Krupnińskiego i Karla-Heinza Frankego. Zostali oni przeniesieni w stan spoczynku przez ministra obrony Georga Lebera.

Obaj generałowie próbowali publicznie usprawiedliwić fakt, że na spotkanie koleżeńskie w koszarach Bundeswehry — został zaproszony były pułkownik hitlerowskiej Luftwaffe Hans-Ulrich Rudel, oficer III Rzeszy, który otrzymał najwyższe odznaczenia bojowe i który po wojnie angażował się na rzecz partii neofaszystowskiej. (PAP)

Tatrzańska grupa GOPR przygotowana do zimy

„Jeśli śnieg spadnie już jutro i ludzie zaczną jeździć na nartach — to my możemy natychmiast zacząć ostrą dyżury. Jesteśmy już do zimy całkowicie przygotowani” — powiedziała Krystyna Salyga z Centrali Tatrzaskiej Grupy GOPR w Zakopanem.

GOPR spodziewa się ostrej zimy i nie ukrywa — że również zwiększonej liczby wypadków narciarskich.

Dyżury ratowników będą we wszystkich schroniskach górskich oraz w centrali w Zakopanem, w Kuźnicach, na Gubałówce, Kasprowym Wierchu i w Bukowinie Tatrzańskiej, a spełnić je ma 30 ratowników zawodowych oraz 200 ratowników ochotników. Bez tych ostatnich nie byłoby mowy o „obsadzeniu” wszystkich dyżurów tatrzańskiego GOPR. Wystarczy dodać, że w tym roku ratownicy-ochotnicy GOPR przeprowadzili społecznie podczas akcji ratunkowych ponad 15 000 godzin.

Czyni się starania, aby na

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, młaj scami przejściowo duże z możliwością wystąpienia opadów przelotnych. Temperatura maksymalna od 7 do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Polska 2000 roku będzie krajem ponad 40 milionowym

Wywiad z Marianem Śliwińskim — ministrem zdrowia i opieki społecznej

Problemy demografii zajmują wiele miejsca w dyskusjach specjalistów rozmaitych dziedzin oraz publikacjach prasowych. O sprawach tych mówi w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej minister zdrowia i opieki społecznej — prof. dr hab. med. Marian Śliwiński.

— Słyszysz się też o powolnym, lecz nieuchronnym procesie starzenia się społeczeństwa polskiego. Jak to wygląda w świetle badań, analiz i statystyk resortu?

Starzenie się ludności od dłuższego czasu jest procesem typowym dla wszystkich gospodarczo rozwiniętych krajów,

Wyróżnienie dla poznańskich PKS-owców

Niewielu kierowców przedsiębiorstw przewozowych w Polsce (pasażerskich i towarowych), obsługujących linie zagraniczne, pochwalić się może posiadaniem odznaczenia, które nadaje Międzynarodowa Unia Transportu Samochodowego (IRU) w Genewie (Szwajcaria). Specjalną odznakę przyznaje ona co roku szczególnie wyróżniającym się kierowcom samochodowym z całej Europy, pracującym w przewozach międzynarodowych. Muszą oni przejechać minimum pół miliona kilometrów, jeździć od lat bezwypadkowo i bezawaryjnie.

Wyróżnienie to spotkało trzech kierowców Oddziału II Towarowego PKS w Poznaniu. Znaleźli się oni wśród tegorocznych wyróżnionych przez IRU. Są to: Czesław Felkel, Franciszek Kędziora i Marian Krawczyk — wszyscy od ponad 10 lat zatrudnieni w przewozach międzynarodowych, długoletni pracownicy „dwójki”, posiadacze odznak „Wzorowy kierowca”. Dotychczas w oddziale tym odznakę IRU posiadał tylko Bolesław Włodarski. Nowe, wręczone zostaną w najbliższym czasie na specjalnym spotkaniu. (bop)

k którego podstawową przyczyną jest zmniejszanie się współczynnika urodzeń. Polska nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Osiem lat temu Polska przekroczyła granicę, którą specjaliści nazywają progiem starości demograficznej, a któremu odpowiada 12-procentowy udział osób w wieku lat 60 i więcej w ogólnej strukturze ludności. Obecnie współczynnik starości osiągnął 13,7 proc. Warto także pamiętać, że o strukturze ludności decyduje nie tylko udział osób w wieku starszym. Obecnie ponad 52 proc. społeczeństwa polskiego stanowią roczniki powojenne, co świadczy o relatywnie młodości narodu i zapewnia jego przyszłość demograficzną.

— Czy wyraźny skok ilościowy urodzeń, którego byliśmy świadkami w ostatnim czasie, oznacza wyjście z tego, co często określamy „demograficznym siodłem”? Czy możemy sądzić, że ten trend utrzyma się w przyszłych latach?

Nie podzielałam zdania, że w ostatnim czasie wystąpił wyraźny skok ilościowy urodzeń. Używając przyjętego, ale zbyt dramatycznego pojęcia „dna depresji demograficznej”, można stwierdzić, że przypało ono na lata 1968—1969. Od 1970 r. notujemy stopniowy wzrost współczynników urodzeń i przyspieszenie naturalnego. Jednakże ani w 1970 r., ani w latach następnych nie nastąpił „skok” i to jest właśnie zjawiskiem najbardziej optymistycznym, albowiem świadczy o relatywnej stałości aktualnego trendu.

Nie widzę więc najmniejszych powodów do pesymistycznej oceny przyszłości. Z ufnością, a nawet pewnością można ocenić i oceniać swą demograficzną przyszłość kraj, liczący 40—41 mln obywateli (a takim według szacunkowych obliczeń będzie Polska w 2000 r.), wśród których prawie 11 mln. (26 proc.) obywateli przebywać będzie w wieku przedprodukcyjnym i ponad 24 mln (59 proc.) — w produkcyjnym. Nie ma podstaw do pesymizmu również dlatego, że stopa urodzeń będzie ponad 1,5 razy wyższa od stopy zgonów.

— Gdybyśmy spróbowali określić czynniki, które spowodowały wzrost liczby urodzeń, co należałoby wysunąć na pierwsze miejsce?

Decydującym czynnikiem, który spowodował zwiększenie się zarówno liczby, jak i współczynnika urodzeń były korzystne zmiany struktury ludności. Dotyczy to przede wszystkim wzrostu liczby kobiet w wie-

Kara śmierci za zabójstwo 12-letniego chłopca

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończyła się rozprawa, stanowiąca finał zbrodni popełnionej w marcu br. w Gdańsku, w rezultacie której zamordowany został 12-letni chłopiec Jacek B. Zabójstwa dokonał 25-letni Stanisław Andrzej Leszek z Gdańska, aby zdobyć klucze do mieszkania rodziców chłopca. W mieszkaniu tym bywał i wiedział, gdzie ojciec Jacka przechowuje pieniądze. Klucze przekazał następnie swemu współnikowi Wojciechowi Ułtanskiemu, któremu udzielił informacji o rozkładzie mieszkania i miejscu przechowywania pieniędzy. Ten dokonał włamania, w wyniku którego łupem przestępców padło 180 000 zł.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego S. Leszek, karany już uprzednio 3-krotnie za kradzieże i oszustwo, skazany został na karę śmierci, zaś W. Ułtanski — na 10 lat pozbawienia wolności. (PAP)

ku rozrodczym, których w ciągu ostatnich lat przybyło ok. 1,3 mln. Nie jest to jednak czynnik jedyny. Jednocześnie bowiem zwiększył się współczynnik płodności i dzietności kobiet. Odpowiednie dane roczników GUS upoważniają do stwierdzenia, że w Polsce dominuje obecnie model rodziny 2—3-dzietnej, zapewniający rozszerzoną reprodukcję ludności.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że polepszenie koniunktury demograficznej zawdzięczamy także konsekwentnie realizowanej polityce społecznej, zapoczątkowanej na VI i rozwiniętej na VII Zjeździe PZPR. Mówiąc o polityce społecznej językiem dnia codziennego, mam na myśli wzrost poziomu życia ludności, rozwój świadczeń zdrowotnych i socjalnych na rzecz matki, dziecka i rodziny, systematyczną poprawę warunków mieszkaniowych, pracy, nauki i wychowania.

Polityce tej zawdzięczamy nie tylko niezaprzeczalny wzrost rozrodczości, lecz również istotny spadek umieralności, i przedłużanie przeciętnego trwania życia.

— Wzrost liczebności naszego narodu w dużej mierze uzależniony jest od sprawności działania służby zdrowia. Co można na ten temat powiedzieć?

Zrobiliśmy w tej dziedzinie wiele. Rozwijamy systematycznie bazę kadrowo-materiałną służby zdrowia i usprawniamy jej funkcjonowanie. Już wspominałem o walce z umieralnością niemowląt. W jej wyniku z poziomu stukilku nastu zeszliśmy do poziomu 24—25 zgonów na 1000 urodzeń żywych. Co ma duże znaczenie biorąc pod uwagę wysoka liczbę prawie 650 000 urodzeń rocznie. Podobnie rzecz się ma z umieralnością dzieci w wieku 1—4 lat (w ciągu 25 lat zmniejszyła się ona przeszło sześciokrotnie) oraz umieralnością kobiet z powodu powikłań ciąży, porodu i pogoju. Kontynuując dotychczasową pracę, zamierzamy zdecydowanie zwiększyć skuteczność naszych przedsięwzięć w zakresie zwalczania umieralności w środkach wch i starszych grupach wieku.

Rozmawiał:
LESŁAW SAJDAK

Przywódcą demokratów rezygnuje

Przewodniczącą Krajowej Rady Partii Demokratycznej R. S. Strauss, w poniedziałek zrezygnowała ze sprawowanego od 1972 r. stanowiska. Decyzję tę określił jako nieodwołalną. Funkcję przewodniczącego Strauss będzie pełniła od 21 stycznia 1977, a więc do czasu objęcia urzędu prezydenckiego przez J. Cartera. Strauss oświadczyła, że nie będzie ubiegała się o nominację w administracji Cartera, ale jeśli okaże się to konieczne, udzieli mu pomocy w skompletowaniu członków nowej ekipy.

Plenum KC FPK

W Iwry pod Paryżem rozpoczęło się plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym znajdują się dwa punkty: sytuacja polityczna i zadania partii oraz problemy kobiet francuskich. Obrady plenum potrwać dwa dni.

Kredyty RFN dla Grecji

W Bonn podpisano wczoraj porozumienie, na mocy którego rząd RFN udzielił Grecji kredytów w wysokości 60 mln marek. Równocześnie poinformowano, że od 1974 r. pomoc finansowa RFN dla Grecji wyniosła 180 mln marek.

Manewry NATO

W południowej Bawarii rozpoczęły się wczoraj manewry Bun-

Inauguracyjne posiedzenie Rady Młodzieży Wiejskiej ZSMP

W Warszawie odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie Krajowej Rady Młodzieży Wiejskiej powołanej przy Zarządzie Głównym ZSMP.

W skład rady wchodzi kilkudziesięciu aktywistów związków działających w gminach, młodych przodujących rolników, młodych specjalistów i fachowców z różnych dziedzin gospodarki rolnej i żywnościowej. Zadaniem Rady Młodzieży Wiejskiej jest inspirowanie różnorodnych form pracy społecznej i ideowo-wychowawczej na rzecz młodych mieszkańców wsi.

Na pierwszym, roboczym spotkaniu przedyskutowano zostały — na tie zadań wynikających z uchwały IV Plenum KC PZPR — problemy oświaty ogólnej i rolniczej wśród młodzieży wiejskiej. Podkreślono m. in. ogromne potrzeby, jakie w tej dziedzinie dyktuje wielokierunkowy rozwój polskiego rolnictwa. Przypomniano np., że — mimo wykształcenia w Polsce Ludowej 700 000 techników i absolwentów zasadniczych szkół rolniczych — poziom i struktura wykształcenia społeczności rolni-

czej są wciąż niekorzystne. Spośród 400 000 absolwentów zasadniczych szkół rolniczych w ostatnim 30-leciu tylko około 40 procent zatrudnionych jest w tym dziale naszej gospodarki, zgodnie z kwalifikacjami. Pozostali znaleźli zatrudnienie w przemyśle, szukali awansu w mieście.

Stawia to także przed ruciem młodzieżowym, przed niedawno powołanym wspólnym dla młodzieży pracującej miast i wsi związkiem określone zadania; tworzenia warunków i atmosfery sprzyjającej zdobywaniu i pogłębianiu kwalifikacji zawodowych młodzieży wiejskiej, ukazywania możliwości szerokiego awansu społeczno-zawodowego własnie na wsi. (PAP)

Odpowiedź wielkopolskich załóg

Dokończenie ze str. 1
w roku bieżącym, przyniesie 0,5 mln zł oszczędności. (gra)

Pracownicy słupieckiego „Mos tostału” zobowiązali się pracować społecznie przy urządzeniu ośrodka zakładowego w Kosowie. Konieczny było zadeklarować podobne prace w swym ośrodku wypoczynkowym w Slesinie. Pomogą oni również przy przygotowywaniu terenu pod pracownice ogrodnicze i przy budowie domu działkowego.

Cenna jest inicjatywa załogi Kolskiego Zakładu Fajansu, która zadeklarowała dodatkową produkcję naczyń stołowych wartości 100 000 złotych. Pracownicy Kolskich Zakładów WYROBÓW Sanitarnych w produkują do końca roku wyposażenie dodatkowo dla 200 łazienek. (woi)

Żałoga Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary” postanowiła zaadaptować pomieszczenia oraz we własnym zakresie zamontować urządzenia do produkcji i rozlewu oleju spożywczego. Dzięki temu rynek krajowy otrzyma w przyszłym roku z „Winiar” 400 ton oleju spożywczego 8 mln zł.

Pracownicy kaliskiego „Metalplastu” wykonają 4 dodatkowe obudowy z tworzywa sztucznego dla przystanków autobusowych. Służbę one będą pracownikom innych zakładów dojeżdżających do pracy. (par)

Krajowe forum młodych spółdzielców

Spółdzielczość rolnicza „Samopomoc Chłopska” jest obecnie największą w kraju organizacją obsługującą wieś i rolnictwo. Zajmuje się ona m. in. zaopatrzeniem rolników w środki produkcji, mieszkańców wsi — w artykuły konsumpcyjne i usługi oraz skupem większych plodów rolnych.

Spośród 650-tysięcznej rzeszy pracowników wszystkich ogniw spółdzielczości rolniczej — młodzież stanowi 40 procent a znaczną jej część to członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Problemem dalszej społeczno-zawodowej aktywizacji młodych spółdzielców oraz określeniu zadań, metod i form pracy ruchu młodzieżowego w pionie spółdzielczości rolniczej w realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR — poświęcona była dwudniowa Krajowa Narada Aktywności Spółdzielczości rolniczej, która zakończyła się wczoraj w Miedzeszynie k/Warszawy.

W referatach i dyskusji plenarnej oraz podczas pracy w zespołach problemowych uczestnicy narady podkreślili konieczność aktywnego włączania się zarządów zakładowych i kół ZSMP do pracy wszystkich pionów spółdzielczości rolniczej. (PAP)

deswehry, w których bierze udział ponad 10 000 żołnierzy i oficerów. Ćwiczenia te odbywają się równocześnie z organizowanymi w Nadrenii Północnej — Westfalii manewrami NATO z udziałem jednostek W. Brytanii, USA i Danii (18 000 żołnierzy i oficerów, 1500 czołgów i transporterów opancerzonych). Obserwatorzy podkreślają, że od około 3 miesięcy na terytorium RFN prawie nieprzerwanie są organizowane są manewry armii NATO, liczących w sumie 250 000 żołnierzy.

Krótko

Israel a broń jądrowa

Na podstawie tego, że władze izraelskie nie dopuściły grupy senatorów amerykańskich do zwiedzenia Ośrodka Nuklearnego „Dimona”, dziennik „New York Daily News” dochodzi do wniosku, że Izrael kontynuuje prace nad bronią jądrową. Zdaniem dziennika Izrael dysponuje już 20 bombami atomowymi.

Nowy szef policji w Tajlandii

Decyzją Rady Reformy Administracji Tajlandii, utworzonej przez wojskowych, którzy 6 października br. zagarnęli władzę w

wyniku bezkrwawego przewrotu, usunięto ze stanowiska szefa policji państwowej S. Mahinthorathepa, mianując na jego miejsce generała — pułkownika M. Phankonghena, uchodzącego za zwolennika rządów silnej ręki. Minister spraw wewnętrznych, który ogłosił decyzję, nie sprzecywał przyczyn zmian. Stwierdził jedynie, że od czasu kiedy objął swój resort nie otrzymywał należytego poparcia dla swoich planów podniesienia operatywności policji.

Bezrobocie w Hiszpanii

Według informacji pisma „Mond Diplomatique”, w Hiszpanii na 13 mln ludzi zdolnych do pracy jest ponad 1 mln bezrobotnych, przy czym tylko 1/4 z nich otrzymuje okresowe zasiłki. W związku z dużym bezrobociem dalszy milion ludzi sprzedaje swą siłę roboczą poniżej faktycznych kosztów utrzymania.

Katastrofa helikoptera

W rejonie rzeki Maranon, w odległości 775 km na północny wschód od Limy, ekipy poszukiwawcze dostrzegły w poniedziałek z pokładu samolotu szczątki peru wiańskiego helikoptera wojskowego, który zaginął przed 4 dniami. Na pokładzie helikoptera znajdowało się 11 osób, w większości robotników przewożonych na pole naftowe Yanayacu. Przypuszcza się, że wszyscy ponieśli śmierć, ponieważ maszyna jest zupełnie rozbita.

Jak to zmienić?

Nie wystarczą usprawiedliwienia

Podczas kontroli przeprowadzanej w Spółdzielni Mleczarskiej w Gnieźnie, pracownicy miejscowej Prokuratury Rejonowej, inspektorzy sanitarni i funkcjonariusze MO wykryli brud i nieporządek w większości wydziałów produkcyjnych. Powybijane szyby, odpadająca farba, uszkodzone piły, umywalnie i suszarki do rąk, przegniłe papiery, którymi uszczelniono drzwi do magazynu nabiałowego, zły stan pomieszczeń sanitarnych — to niektóre stwierdzenia, jakie znalazły się w protokole. Co spowodowało te rażące uchybienia, zwłaszcza zaś, co się robi dla ich usunięcia? — pytamy dyrektora gnieźnieńskiej Mleczarni, Witolda Bączkowskiego:

— Kontrolę przeprowadzono w trudnym dla nas okresie. Trwał właśnie szczyt dostaw mleka (wobec maksymalnej zdolności produkcyjnej wynoszącej 70 000 litrów przyjmowaliśmy prawie dwa razy więcej), prowadziliśmy też remont pomieszczeń i — równocześnie — modernizację parku maszynowego. Niektóre automaty, zainstalowane przed kilkunastu laty należało wymienić. Musieliśmy je wyremontować, a na ich miejsce ustawić nowe, co spowodowało pewne zamieszanie.

— Przytoczone okoliczności nie usprawiedliwiają jednak nieporządku w pomieszczeniach produkcyjnych, fakt, iż sanitariaty nie były dezynfekowane, a także niesprawnych urządzeń...

— Dodam więc, że lato to także u nas okres urlopowy, a przy tym nieustannie borykamy się z kłopotami natury kadrowej. Przyjmujemy po prostu wszystkich, którzy się zgłaszają. Gdy idzie o wymianę urządzeń sanitarnych — nie zawsze można je nabyć. Handel detaliczny nie może wystawiać rachunków, zaś w hurtowni nie sprzedają pojedynczych egzemplarzy.

— Za bałagan na terenie zakładu dyrektor był już karany mandatem. Jeśli po czerwcowej kontroli stosunkowo szybko udało się wprawić szyby, uporano się nawet z uruchomieniem suszarek i zainstalowaniem nowych urządzeń ceramicznych, dlaczego w niektórych oknach brakuje nadal szyb, a w pomieszczeniach panuje nieporządek?

— Jak już mówiłem — stale cierpimy na brak pracowników. Fluktuacja wynosi około 28 procent i ostatnio wzrasta. Obecnie pracuje u nas 120 osób. Kultura sanitarna stosunkowo młodej załogi nie jest najwyższa. Często organizujemy przeszkolenie w zakresie bhp, a raz w roku — kursy w zakresie tzw. minimum sanitarnego, ale zdarza się, że po jego zakończeniu niektórzy pracownicy odchodzą do innego zakładu. Warunki pracy mamy trudne, zdarzają się przypadki uczuleń. W tej sytuacji trudno mówić o trwałych rezultatach szkolenia.

Nie słyszeliśmy przekonującej odpowiedzi na kilka podstawowych pytań. Czy w okresie remontu we wszystkich niemal pomieszczeniach produkcyjnych musi panować brud i bałagan? Czy prowadzenie modernizacji — kogokolwiek może rozgrzeszać z braku troski o zachowanie elementarnych zasad higieny? Czy w pełni zadbano o sprawną organizację pracy ekip remontowych oraz załogi Mleczarni? W przypadku zakładu, którego wyroby codziennie kupuje wiele tysięcy osób, nie można poprzestać na postawieniu pytań. Dlatego wrócimy do tej sprawy po jakimś czasie, by poinformować o konkretnych rezultatach prokuratorskiej kontroli.

ZYGMUNT ROLA

Kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat podnosiły się głosy krytyczne pod adresem przemysłu koncentratów spożywczych, że nie potrafi wyprodukować dostatecznej ilości barszczu w proszku i koncentratu soku buraczanego. Faktycznie barszcz jest jedną z tak bardzo popularnych w Polsce zup, że w zasadzie trudno sobie wyobrazić naszą kuchnię domową, a zwłaszcza gastronomię — bez tradycyjnego barszczu z paluszkami.

Dlaczego brakuje właśnie barszczu, jednej z najprostszych do przygotowania zup? Być może jest on taki prosty w warunkach domowych, bo w technologii przemysłowej sprawy mają się akurat odwrotnie. Nieraz słyszałem na ten temat opinie technologów z pozańskich zakładów „Amino”, iż otrzymywanie barszczu to jedno z trudniejszych przedsięwzięć w technologii koncentratów spożywczych. Przede wszystkim trudno uzyskać odpowiednią barwę, co przyczynia się do dyskwalifikacji wyrobu, a ponadto w czasie otrzymywania soku i proszku buraczanego tworzą się liczne osady i piany, utrudniające produkcję.

POMOC POZNAŃSKICH TECHNOLOGÓW ŻYWNOSCI

Te właśnie trudności sprawiły, że przemysł koncentratów spożywczych zwrócił się do naukowców Wydziału Technologii Żywności pozańskie Akademii Rolniczej z prośbą o pomoc w rozwiązaniu tych problemów. Tak oto do pracy przystąpił Zespół Dydaktyczny Przetwórstwa Owoców i Warzyw, złożony z pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego.

— W naszych pracach — mówi doc. dr hab. Eugenija Sobkowska, kierownik zespołu — zaczęliśmy od wytypowania odmian buraków najlepiej nadających się do przerobu. Pozwoliło to dać hodowcom i genetykom wskazówki, jakie właściwości są najbardziej pożądane przy przerobie na koncentraty i proszki. Najważniejszą cechą, to wysoka zawartość czerwonego barwnika, betaniny. Stwierdziliśmy, że do niedawna najpopularniejsza w Polsce odmiana buraka: „Egipski”, wykazuje o połowę niższą zawartość tego związku, niż odmiany „Okragły ciemnoczerwony” i „Crosby”. Dlatego uzyskane z tej odmiany koncentraty i proszki posiadają dużo słabszą siłę barwiącą, a produkcja tej samej ilości barwnika jest znacznie droższa.

Proces technologiczny przerobu buraka na sok polega na



Nauka a spiżarnia (6)

Niby zwykły barszcz

rozdrobnieniu surowca, oddzieleniu soku od miazgi, oczyszczeniu, zagęszczeniu oraz ewentualnym wysuszeniu soku. Opracowaliśmy takie sposoby traktowania miazgi, aby otrzymać z niej największą ilość barwnika i wskazaaliśmy w jakich warunkach ulega on już w miazdze rozkładowi. Zbadaliśmy jego zachowanie się w innych etapach procesu przerobowego i zaproponowaliśmy technologię, umożliwiającą stosowanie urządzeń o działaniu ciągłym, takich jak prasy taśmowe, ekstraktory czy odpowiednie wyparki. Stwarza to możliwość unowocześnienia i mechanizacji produkcji, a także wykorzystania nieczynnych poza sezonem linii sokowniczych w przemyśle owocowo-warzywnym.

WALORY ŻYWIENIOWE BURAKÓW

Obecnie rozpoczęliśmy dogłębne badania nad stwarzającymi poważne problemy technologiczne — przy zagęszczaniu soków buraczanych — substancjami powodującymi

wypadanie osadów i pienienie się soków.

— Burak — mówi dalej doc. Sobkowska — stanowi bardzo cenny składnik naszej diety. Jest on bogatszy od innych surowców w składniki mineralne, których rolę w prawidłowym żywieniu coraz wyżej się ocenia. Jest także ważnym źródłem pektyn, regulujących procesy trawienia i uczestniczących w usuwaniu z organizmu szkodliwych substancji. Związkom zawartym w buraku przypisuje się też właściwości lecznicze dzięki regulacji gospodarki cholesterolu, a także znaczenie w profilaktyce chorób nowotworowych. Proszki buraczane służą w przemyśle koncentratów spożywczych do produkcji zup, są także cennym naturalnym barwnikiem, znajdującym zastosowanie w barwieniu żywności (np. przetworów mięsnych lub kisielu) i w kosmetyce, w miejsce często szkodliwych barwników syntetycznych.

— Badania „buraczane” prowadzimy w dużym zespole. Uczestniczą w nich doktorzy Janusz Czapski i Włodzimierz Sobiech i magistrzy Ryszard Kaczmarek, Anna Kwiatkowska, Halina Kutzner i Barbara Sobiech oraz Maria Dziedzina. Dzięki nim, we współpracy z „Amino” i „Spomaszem” ukształtujemy cenne urządzenia i aparaty, umożliwiające nam prowadzenie dalszych badań oraz zajęć dydaktycznych w skali półtechnicznej.

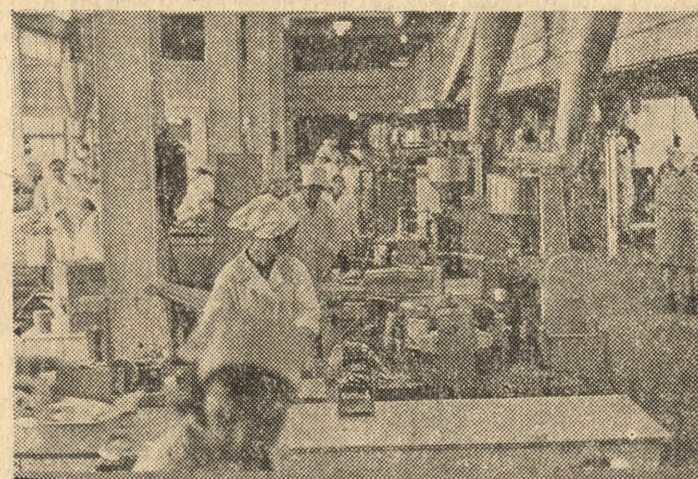
Oprócz badań nad burakiem, zespół specjalistów z zakresu przetwórstwa owoców i warzyw prowadzi wiele innych prac. Pod kierownictwem doc. Sobkowskiej i dr Wandy Woźniak trwają badania nad szerszym wykorzystaniem grzybów w przetwórstwie. Okazało się, że nawet wosną można sporządzać bardzo smaczne potrawy z grzybów... mrożonych. Badania dowiodły, że grzyby da się

zamrażać. Opracowano technologię tego procesu. Naukowcy proponują też nowe przetwory z grzybów, np. bardzo smaczne koncentraty i pasty grzybowe i grzybowo-warzywne. Mają one urozmaicić nasz jadłospis i wprowadzić do żywienia grzyby w różnych formach w ciągu całego roku.

Inne prowadzone już kilka lat badania dotyczą pomidorów. Podobnie jak przy burakach, obejmują one zagadnienia przydatności odmianowej oraz zastosowania nowoczesnej technologii przy produkcji koncentratu pomidorowego o prawidłowej, niezmięnionej barwie. Jeszcze inną dziedzinę stanowią prace nad otrzymywaniem wysokiej jakości suszów owocowych i warzywnych z zastosowaniem mikrofal oraz tradycyjnej technologii.

Przemysł owocowo-warzywny niejednokrotnie korzystał już z pomocy pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego. Zdaniem doc. dr hab. Eugenii Sobkowskiej ta gałąź przemysłu w ostatnich latach rozwija się i unowocześnia dynamicznie. Plany i prognozy rozwojowe przewidują osiągnięcie w najbliższych latach profilu produkcyjnego nie odbiegającego od poziomu krajów w tym zakresie przodujących. Największe zalety mamy jeszcze w produkcji soków owocowych i warzywnych, szczególnie typu przecierowego. Wprowadzenie tych ostatnich do przetwórstwa w Polsce jest w dużej mierze zasługą prof. dr Zofii Charlampowicz, założycielki i kierowniczki byłej Katedry Technologii Owoców i Warzyw AR w Poznaniu. W szerszym stopniu należałoby wykorzystać jeszcze owoce leśne, bogate w witaminy i bardzo aromatyczne. Tym problemem zajmują się również naukowcy Instytutu.

MAREK PRZYBYLSKI



W poznańskich zakładach „Amino”.

Fot. — J. Unierzyski

Ogłaszam przetarg — może być nawet nieograniczony — na dostawę pod moim adresem 6 guzików dużych i 8 małych, w kolorze brązowym, średnic — około 20 i 8 mm. (rozpuścili mi — dranie — takie guziki w pralni i jestem „do tyłu”). W przetargu mogą wziąć udział przedsięwzięcia gospodarskie, półgospodarskie i zupełnie społeczne. Byle wykonały moje zlecenie. Zastrzegam sobie równocześnie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny (bo może zdarzyć się cud i dostanę owe guziki w sklepie).

Ogłaszam także taki sam przetarg na wyprodukowanie dla mnie dwóch zamków błyskawicznych o — jak się okazało — nietypowym kolorze i nietypowej długości.

Uff, myślę, że w ten sposób dam sobie radę z niektórymi trudnościami rynkowymi. I przechrznię tych moich bliźnich, którzy całymi dniami i tygodniami biegają po sklepach w poszukiwaniu przeróżnych wyrobów lub ich „części zamiennych”. A propos: impulsem, który zrodził w moim umyśle pomysł osobistego przetargu stały się właśnie części zamienne. Jak do tego doszło — zaraz opowiem.

Otóż niedawno zauważyłem w jednym z pism popularnych o wielkim na kładzie — duże ogłoszenie. Muszę powiedzieć, że zdębiałem w czasie czytania tekstu... Oto Miejskie Zakłady Komunikacyjne w... ogłosi-

ły przetarg na wykonanie w 1977 r. i latach następnych (!!) „około 300 pozycji asortymentowych części zamiennych do autobusu „Berliet” (czytaj „Jelcz” — przyp. mój) PR-100 i tramwajów 13 N. W celu ułatwienia uczestnikom przetargu zapoznania się z asortymentem części zamiennych, będących przedmiotem prze-

Bez komputera

Kupię części zamienne

targu MZK organizują giełdę materiałową, na której wystawione będą wykazy, dokumentacja techniczna oraz eksponaty... W przetargu udział wziąć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze...”

Można powiedzieć, że dyrekcja zakładów komunikacyjnych wykazała prawdziwie gospodarską inicjatywę, ba — nawet duży polot i rzadką zdolność przewidywania. Bo przecież — jak mi wiadomo — w Warszawie np. (a chyba w innych ośrodkach jest podobnie) stoi w zajeźdni 130 autobusów z fabryki w Jelczu... Brakuje części zamiennych do przedniego zawieszenia,

do silnika, do dziesiątków innych zespołów. Unieruchomionych jest również wiele składów tramwajowych — z takich samych przyczyn, z tym tylko, że pochodzą one z zakładów w Chorzowie.

Gdyby trzeba było w dalszym ciągu czekać na te części z przedsiębiorstw macierzystych (producentów

autobusów i tramwajów) — to „stan zapasów” niesprawnych pojazdów powiększałby się z miesiąca na miesiąc. Bo muszą się co jakiś czas psuć, zużywać, muszą mieć wymieniane poszczególne zespoły. Tak jest wszędzie. Ale wszędzie na ogół problem jest rozwiązany już w samym założeniu wytwórczym: określona liczba autobusów (lub tramwajów), no i określona wyspecjalizowana ilość części zamiennych, które powinny być dostępne w każdej chwili i w każdym miejscu.

Nie chodzi zresztą tylko o tabor komunikacji miejskiej, lecz w równym stopniu — międzymiastowej, a

także o samochody ciężarowe, dostawcze, że nie wspomnę już o osobowych. W niektórych bazach transportowych prawie jedna trzecia wozów (starów, nys, żuków) jest nieużyteczna z powodu braku wymiennych skrzyń biegów, sprzęgła i innych części. I to w okresie wzmożonych przewozów jesienno-zimowych, kiedy to szczególnie ważny jest nie tylko każdy wagon kolejowy, ale i każdy samochód ciężarowy.

Na podstawie przytoczonych przykładów, nasuwa mi się kilka pytań. Jak to się dzieje, że np. zakłady samochodowe (w tym również samochodów osobowych), mające przecież wyznaczone zadania ilościowe i asortymentowe, widzą tylko produkcję gotowych pojazdów? Jak to się dzieje, że rozlicza się je wyłącznie z tej właśnie produkcji finalnej, przymykając oczy na sprawę części zamiennych? Czy rzecz polega na tym, co jest efektywne, czy raczej — co jest efektywne?

Może upraszczam, ale wu daje mi się, że jeżeli ze 100 dostarczonych z fabryki pojazdów 20 zostanie na długo wyłączone z ruchu wskutek braku części zamiennych, to wielokrotnie ważniejsze jest wytworzenie tych właśnie części, a nie 5-10 nowych wozów z których 2-3 znowu staną.

Zarówno z ekonomicznego jak i ze społecznego punktu widzenia.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Coraz większego znaczenia nabiera budowa obiektów wznoszonych wspólnymi siłami krajów RWPG. W inwestycjach tych znaczny jest udział Polski. Do najważniejszych, realizowanych w Związku Radzieckim, należą:

- gazociąg orenburski, budowany przy udziale Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski i Węgier; w zamian za wydatki i wkład pracy w budowie tego gazociągu Polska będzie otrzymywać przez 20 lat od zakończenia budowy obiektu po 2,8 mld metrów sześć. gazu rocznie;
- kombinat celulozowo-papierniczy w Ust-Iłmisku, wznoszony przez Bułgarię, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR; kombinat dostarczać będzie 500 000 ton celulozy rocznie przeznaczonej na potrzeby wszystkich krajów realizujących ów obiekt;
- linia przesyłowa wysokiego napięcia o mocy 750 KW, przekazująca energię elektryczną z Winnicy (Ukraińska SRR) do Albińszczy (Węgry). Inwestycja ta będzie jednym z ogniw wspólnego systemu energetycznego państw socjalistycznych; pozwoli ona na zwiększenie dostaw energii elektrycznej z ZSRR do innych państw RWPG, w tym również do Polski.

Współczesny Kazachstan

Ziemia wielkich dokonań i rozległych perspektyw

Kiedy rozpoczynałem kolejną daleką podróż po Kraju Rad, kalendarz wskazywał pierwsze dni października. O tej porze na południu Kazachstanu i w sąsiednich republikach Środkowej Azji panuje zwykle piękna słoneczna jesień. Tym razem jednak pogoda sprawiła dużą niespodziankę. Z deszczowej Moskwy trafiłem w Alma-Atę niemal na zimę. Tuż za miastem, w pobliżu słynnego lodowiska „Medeo”, leżała już grubą pokrywą śniegu. Tak wczesnych jego opadów nie notowano tu od kilkudziesięciu lat.

„MEDEO” — LODOWISKO MARZENIE

Stolicę Kazachstanu dzieli od kompleksu sportowego „Medeo” zaledwie 15 kilometrów. Wystarczy wsiąść się samochodem na stromą i krętą drogę, wijącą się wzdłuż koryta rzeki Atma-Atynki, by po pół godziny znaleźć się na lodowej tafli przecudnego zimowego stadionu. Znamy mówią o nim, że nie ma sobie równego w świecie. Uprzyska — turyści, który dotarli do tego uroczyska, zachwyt budzi przede wszystkim umiejętność wkomponowania obiektów sportowych w malownicze sceny górskiego krajobrazu. Rzadki to przypadek tak zgodnego współzdziałania architektury z naturą.

I chociaż zapewne i ta okoliczność liczy się w ogólnych odczuciach stałych bywalców „Medeo”, to miejscowe lodowisko z pewnością swą ogromną popularnością wśród widzów przyciąga głównie wyśmienitym warunkom do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Dyrektor ośrodka Abrek Saikenow, który wprowadza mnie w tajemnice specyficznych właściwości klimatycznych — sportowych swego gospodarstwa, wymienia następujące ich zalety: wysokie górskie położenie (około 1800 metrów ponad poziomem morza) duże nasłonecznienie, umiarkowana temperatura w zimie oraz doskonała źródłana woda, wykorzystywana do formowania sztucznego lodu na wysiłkowych torach.

Te właśnie czynniki sprawiają, że kazachskie „Medeo” zyskało szeroką sławę i uznawane jest za wyjątkowe lodowisko świata. Tu pada największa ilość rekordów w jeździe szybkiej na lodzie, tu najlepiej trenuje się i zdobywa szczyty sportowej formy. Ciągłą więc co roku na zimowy stadion Alma-Aty setki czołowych jeźdźców z różnych krajów, by doskonalić swe umiejętności w czasie treningów i uczestniczyć w atrakcyjnych zawodach. Coraz częściej korzystają z lodowiska również hokeiści.

Wracając już późnym wieczorem do miasta, natknąłem się na jeszcze jedną osobliwość pobliskich łańcuchów górskich, które jak okazuje się nie zawsze chcą spokojnie „koegzystować” z człowiekiem i znosić jego obecność. Bywały sytuacje, gdy góry dały znać o sobie potężnymi lawinami kamieni, spadającymi na przedmieścia leżące w dole Alma-Aty. Groźba wiśnięcia nad miastem zwiększała

się z każdym rokiem, masy skał zmieszane z ziemią i wodą docierały coraz dalej. Trzeba było więc podjąć zdecydowaną walkę z siłami przyrody. Przez głęboki wąwóz Alma-Atynki, którym prowadziła droga lawin, przeciętno w paru miejscach pasy wielkich stalowo — betonowych zapór. Ażurowe konstrukcje tych budowli spełniają dziś rolę szczelnej siatki chroniącej stolicę Kazachstanu od niebezpieczeństwa idącego z pięknych, ale groźnych gór.

Jeśli spojrzeć na mapę Związku Radzieckiego, rzuci się od razu w oczy rozległość obszaru zajmowanego przez Kazachską SRR. Rozciąga się on od Morza Kaspijskiego, Uralu i równin Zachodniej Syberii, przez azjatyckie pustynie i stepy, aż po granicę z Chinami. Kazachstan jest drugą co do wielkości powierzchnią po Rosyjskiej Federacji republiką ZSRR. Jego terytorium przewyższa ponad pięciokrotnie powierzchnię Francji.

SUROWCOWO — PRZEMYSŁOWE ZAGŁĘBIE

Na północy, gdzie jeszcze ćwierć wieku temu zalegały ogromne polacie stepowych ugorów, dziś króluje wszechwładnie złociście kazachska pszenica. To właśnie są obszary zwane „Celina”, ziemie wydarte z uporem i trudem przez człowieka surowej tutejszej przyrody.

W środkowej części Republiki, posiadającej skromniejsze możliwości rolnicze, odkryto niezwykle zasobne złoża surowców mineralnych. Wydobywa się tu węgiel, rudy żelaza i metale kolorowe. Tak oto natura „wynagrodziła” i ten rejon zaliczany niegdyś do „białych pól” na mapie gospodarczej ZSRR.

Współczesny Kazachstan, dzięki swym bogactwom surowcowym i rozbudowanemu przemysłowi przetwórczemu, odgrywa obecnie znaczną rolę w życiu ekonomicznym Kraju Rad. Miejscowe kopalnie dostarczają rocznie gospodarce narodowej przeszło 90 mln ton węgla. Republika zajmuje drugie miejsce w ZSRR pod względem wydobycia metali kolorowych. Stąd pochodzi również 13 procent rud żelaza, które zużywa radzieckie hutnictwo. Kazachstan ma także swój udział w produkcji ropy naftowej. Potencjał przemysłowy Republiki ustępuje tylko Rosyjskiej Federacji i Ukrainie. Składa się nań ponad 22 tysiące przedsiębiorstw produkcyjnych i wydobywczych, reprezentujących prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Miejscowe wyroby eksportowane są do 73 krajów świata, w tym i do Polski.

GDZIE OBFIŁOŚĆ CHLEBA, TAM DOSTATEK

To stare ludowe przysłowie słyszałem dość często w trakcie ostatniego pobytu na kazachskiej ziemi. Powtarzało się ono zarówno w rozmowach z przedstawicielami republikańskiego rządu, jak też w czasie najzupełniej prywatnych dyskusji prowadzonych z mieszkańcami miast i wsi. O chlebie mówi się tu z wyjątkowym szacunkiem. Stepowe pola nigdy nie były łaskawe dla człowieka. Nawet teraz,

gdy w znacznej części je zagospodarowano, wymagają jeszcze gólini dużego wysiłku i nakładów finansowych. Dawniejszy step spełniał tylko rolę pastwiska i to wyłącznie w rejonach sprzyjających klimatycznie hodowli owiec i koni. Cała ogromna reszta, zwłaszcza na północy, stanowiła pustkowia, leżące od wieków poza zasięgiem możliwości ludzkiego działania.

Toteż kiedy rozpoczęła się przed ponad dwudziestu laty wielka batalia o kazachskie „Celiny”, przekształcała się ona w ogólnospołeczną kampanię walki o własny chleb. W przeprowadzaniu tego ogromnego przedsięwzięcia pomagały wszystkie bez wyjątku republiki Kraju Rad. Z różnych stron ZSRR jechały grupy ochotników, nadchodziły transporty z materiałami budowlanymi, maszynami rolniczymi i sprzętem technicznym.

Była to w odczuciu radzieckiego społeczeństwa sprawa o znaczeniu równym budowie Magnitogorska i pierwszych elektrowni wodnych. Synowie i córki ówczesnych pionierów zakładali teraz na bezkresnych stepowych ugorach Kazachstanu nowe gospodarstwa rolne, zmuszali martwą ziemię by rodziła i dawała bogate zbiory. Zmagali się z plagą straszliwych wiatrów i stepowych burz niszczących zaorane już ziemie, znosili żar letnich upałów i przejmujące ponad 40-stopniowe mrozy. Musieli stosować specjalną technikę upraw, orząc bardzo płytko, by nie naruszyć głębszych warstw gleby, tej najcenniejszej i nie spowodować jej wymięcenia przez silne wiatry. Trzeba było również wyhodować odporne na tutejszy klimat odmiany zbóż, w czym wydatnie pomogli naukowcy, należało też opracować odpowiednie modele maszyn rolniczych. Po dwudziestu latach uporczywej walki z przyrodą kazachskie nowe ziemie przekształciły się w „złote zagłębie” Republiki. 25 milionów hektarów dawnych nieużytków dostarcza dziś pszenicę o wysokich walorach jakościowych, ciesząc się dużym uznaniem wśród producentów chleba. Kazachskie ziarno zapewnia nie tylko pokrycie wewnętrznych potrzeb Republiki, ale również zaspokaja potrzeby innych rejonów Kraju Rad.

W pierwszym tygodniu października, gdy przebywałem w Kazachstanie świętowano właśnie kolejny wielki sukces tamtejszego rolnictwa. Wykonało ono bowiem z poważną nadwyżką tegoroczny plan dostaw zboża dla państwa. W magazynach znalazło się ponad 18 milionów ton ziarna, przeszło 11 mln ton przeznaczono na własne potrzeby Republiki. W sumie zebrano prawie 30 mln ton. Największy wkład w to osiągnięcie wnieśli rolnicy z obszarów „celinnych”.

Serdeczne pozdrowienia z tej okazji przekazał pracownikom kazachskiego rolnictwa sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew. Była to wspólna radość i satysfakcja z odniesionego zwycięstwa, tak jak wspólna była troska o pomoc całego Kraju Rad przy zagospodarowaniu nowych ziem.

MICHAŁ SKALENAJDO

Węgiel z Karagandy

Położone w centralnej części Kazachstanu karagandzkie zagłębie węgla jest trzecim co do wielkości okręgiem węglowym ZSRR. W zagłębiu tym, którego rozpoznane zasoby węgla szacuje się na 10 miliardów ton, działa zjednoczenie „Karagandaugol”, w którego skład wchodzi 27 kopalń, wyrobisko odkrywkowe, warsztaty naprawcze górniczych maszyn i środków transportu, elektrownia oraz naukowo-badawcze instytucje projektowania kopalń i maszyn do wydobywania węgla.

Pod względem podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych zjednoczenie „Karagandaugol” zajmuje wiodące miejsce w ZSRR i przewyższa analogiczne przedsiębiorstwa wielu rozwiniętych państw kapitalistycznych.

Wyjątkowo wielką wydajność zagłębia zawdzięcza należy: po pierwsze — mechanizacji i automatyzacji przeprowadzonej na szeroką skalę w większości przedsiębiorstw na leżących do zjednoczenia „Karagandaugol”; po drugie zaś — wysokiemu poziomowi przygotowania zawodowego górników. Nowe specjalności, takie

jak maszynisty zespołu oczyszczającego, maszynisty kombajnu do robót przygotowawczych czy operatora automatyzowanych urządzeń zdobywają tujejsi górnicy w szkołach i na kursach organizowanych przez zjednoczenie.

Górnicy Karagandy stale zwiększają wydobywanie węgla. Obecnie wszystkie załogi kopalń współzawodniczą o to, aby na każdej ścianie, wyposażonej w zespół zmechanizowany, wydobywać po 1000 ton węgla na dobę; wskaźnik ten osiągnięto już na 80 ścianach.

W ciągu poprzedniej pięcioletki wydobyto ogółem w zagłębiu karagandzkim 217 mln ton węgla, z czego 7 mln — ponad plan, uzyskując w ten sposób 32 mln rubli zysków po nadplanowych.

Poważną część ogólnych zysków zagłębia przeznacza się na rozbudowę urządzeń socjalnych dla górników. Mają oni do dyspozycji dom wypoczynkowy, 5 zakładów profilaktycznych, ambulatorium, 10 boisk sportowych, 20 domów kultury i świetlic oraz wiele innych placówek kulturalnych.

ROMAN WOSZCZENKO

Dostawy ze Związku Radzieckiego od wielu już lat w przeważającym stopniu decydują o zaspokojeniu potrzeb importowych Polski na szereg podstawowych surowców i paliw, w tym m. in. na ropę naftową, gaz ziemny, rudę żelaza, surowce aluminium, bawełnę, celulozę, tarcice. Kraj Rad jest w tym zakresie naszym największym dostawcą.

W obecnej pięcioletce ZSRR będzie nadal naszym największym dostawcą w zakresie podstawowych surowców, paliw i dóbr zaopatrzeniowych o podstawowym dla naszej gospodarki znaczeniu. Udział Związku Radzieckiego w naszym imporcie surowcowym wyniesie ok. 40 proc. Dwukrotnie wzrosną dostawy maszyn i urządzeń; udział ZSRR w ich imporcie stanowić będzie ponad 25 proc.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy m. in. urządzenia energetyczne i hutnicze, samochody ciężarowe i ciągniki wielkiej mocy, lokomotywy spalinowe, maszyny budowlano-drogowe, urządzenia dla prac górniczych oraz wiele innych urządzeń przemysłowych.

Moskwa — Prospekt Lenina



Fot. — CAF

Olimpijska sylwetka

Do rozpoczęcia XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie pozostały niecałe cztery lata. Przygotowania do tego wielkiego święta sportu i przyjaźni między narodami idą pełną parą. O tym, co zostanie zrobione, co jeszcze pozostaje do zrobienia, mówi w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Nowych Czasów” wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Olimpiady-80” Ignatij Nowikow. Poniżej drukujemy wyjątki z tego wywiadu.

— Doświadczenie olimpiady montrealskiej pomaga wam zapewne w dopracowaniu nie których szczegółów w przygotowaniach do „Olimpiady-80”?

— Przede wszystkim pragnę podkreślić, że przestudiowanie doświadczeń Igrzysk Olimpijskich 1976 roku w Montrealu potwierdziło słuszność naszych zasadniczych decyzji związanych z przygotowaniem „Olimpiady-80”. Jednocześnie zaś po zapoznaniu się z przebiegiem prac projektowych, budowlanych i co najważniejsze, z eksploatacją obiektów sportowych w Montrealu w okresie Igrzysk, możemy zrewidować niektóre nasze wcześniejsze postanowienia w celu pewnego uproszczenia i ograniczenia budowy obiektów olimpijskich w Moskwie.

Przypomnę, iż w okresie trwania XXII Igrzysk Olimpijskich zawody będą odbywać się nie tylko w Moskwie, ale i w Tallinie (konkurencja żeglarskie), Leningradzie, Kijowie i Mińsku (eliminacje piłkarskie w ramach turnieju olimpijskiego). Igrzyska trwać

będą 16 dni od 19 lipca do 3 sierpnia. Ogółem odbędą się zawody w 199 dyscyplinach sportowych, w tym 52 konkurencje będą rozgrywane drużynowo. Oczekujemy przybycia około 12 tysięcy sportowców oraz osobistości oficjalnych z przeszło 100 krajów, 3500 sędziów, 850 gości honorowych, 3 tysiące delegatów na międzynarodowe kongresy i narady sportowe, ponad 6 tysięcy dziennikarzy i, oczywiście, wielotysięcznej rzeszy turystów z kraju i zagranicy.

Zawody oglądać będzie nie tylko publiczność zgromadzona na trybunach. Bez porównania więcej widzów zasiądzie przed telewizorami. Jeżeli igrzyska monachijskie oglądało około miliona ludzi, a montrealskie — półtora miliona, to nasze audytoryum na wszystkich kontynentach wyniesie, jak sądzimy, około dwóch miliardów widzów.

— Wspomnieliście o 6 tysiącach dziennikarzy, o 2 tysiącach potencjalnych widzów. Przecież za tym kryje się cały program obsługi technicznej...

— Oczywiście. Zatrószymy się o przedstawicieli wszystkich środków masowego przekazu. Dobiegają końca prace przy projektowaniu głównego centrum prasowego, które będzie odpowiadać najsurowszym wymaganiom dziennikarzy. Prócz tego na terenie obiektów olimpijskich w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Tallinie zostanie zorganizowanych 30 dodatkowych ośrodków prasowych. Wszystkie one zostaną wyposażone w nowoczesną aparaturę. Na stadionach urządzi się wygodne łóżka prasowe o doskonałej widoczności.

Stalą operatywną łączność z całym światem zapewnią budowane obecnie w Moskwie, nowa międzynarodowa automata tyczna centrala telefoniczna na 1500 kanałów oraz rozbudowywana do 2000 numerów międzynarodowa centrala łączności dalekopisowej.

Olimpijskie centrum radio-telewizyjne będzie zbudowane w nowym gmachu ośrodka telewizyjnego w Ostan-kino. Wyposaża się je w aparaturę do transmitowania kolorowych programów telewizyjnych na wszystkie kontynenty oraz do transmitowania ponad stu programów radiowych. Komentatorzy telewizji i radia będą tu mieli do swej dyspozycji ponad tysiąc stanowisk roboczych. Mieszkańcy będą w budującym się nie opo-

Jutro wsi radzieckiej

Korespondencja z Mińska

Od kilku lat wieś białoruska przeżywa prawdziwą rewolucję. Do roku 1980 zamierza się tu scentralizować 5840 osiedli kolchozowych i sowchozowych. W ten sposób przeciętne wieśskie, zabudowane murem domkami jednorodzinnymi, dysponujące własnym centrum handlowo-usługowym i socjalno-kulturalnym będzie zamieszkałe przeciętnie przez 300-500 rodzin, a połączone gospodarstwa rolne i hodowlane staną się wielkimi kombinatami agrarnymi o wysokim stopniu mechanizowania prac polowych.

Przypuszcza się, że po 1980 roku gospodarstwo rolne na Białorusi będzie dysponować 1700-1800 hektarami ziemi, w tym co najmniej 1000 hektarów gruntów ornych. Dla porównania: obecnie kolchozy uprawiają przeciętnie po 350-380 hektarów.

W ubiegłym piętnastolecu liczba wsi zmniejszyła się w tej republice z 34 442 do 26 940. Jednocześnie o 1,5 raza zwiększyła się liczba wsi liczących po 1000 i więcej mieszkańców.

Duże znaczenie dla rozwoju polskiego rolnictwa mieć będą w bieżącej pięcioletniej dostawy radzieckich traktorów i maszyn rolniczych.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy również wiele wyrobów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, jak samochody osobowe, telewizory (zwłaszcza do odbioru programu w kolorze), pralki, lodówki, zegarki, aparaty fotograficzne oraz niektóre artykuły rolnospożywcze.

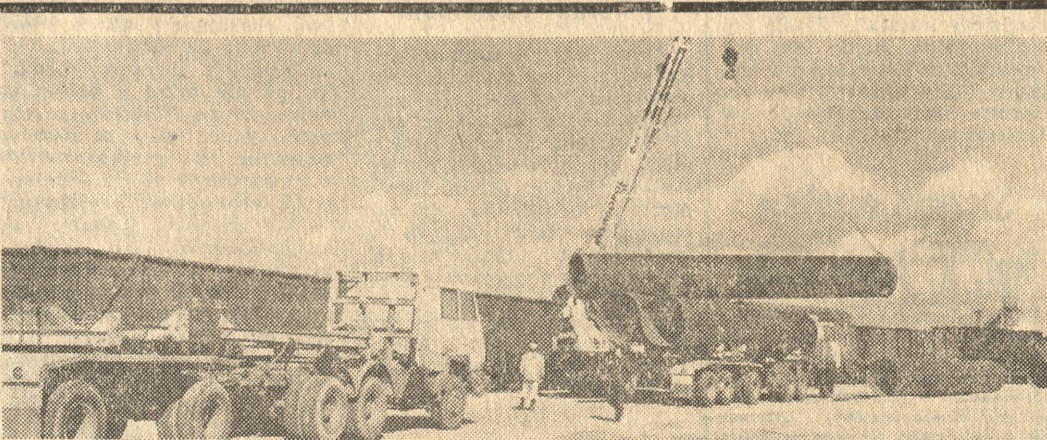
Ważne dla nas znaczenie będą mieć dalsze dostawy zboża ze Związku Radzieckiego, które w bieżącym pięcioletniu wyniosą około 7 mln ton.

Wielkość i struktura dostaw ze Związku Radzieckiego umocni pozycję ZSRR jako pierwszego partnera gospodarczego Polski i to zarówno w zakresie zaopatrzenia w podstawowe surowce i paliwa, jak i nowoczesne maszyny i urządzenia.

Na podstawie danych powszechnego spisu wiosek na Białorusi, za perspektywiczne uznano tylko 2,5 tysiąca wiosek na 26 940 istniejących obecnie. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych 10-15 lat te wybrane wsie zamienią się w wielkie osady wiejskie ze wszystkimi udogodnieniami, z jakich korzystają obecnie mieszkańcy miast.

Obecnie na białoruskiej wsi mieszka około 4,7 miliona obywateli, w tym około 2 milionów we wsiach, które będą rozbudowywane i rekonstruowane.

WŁODZIMIERZ SOKOŁOWSKI



Baza w Bielokurakino.

Fot. — CAF

Spotkanie z wielką budową

Już na Dworcu Centralnym w Warszawie, gdy wsiedliśmy do specjalnego wagonu z napisem „Charków”, docierają do nas słowa o gazociągu orenburskim.

Chętnie podrzucamy rozmowę pragnąc jak najwięcej dowiedzieć się od bezpośrednich uczestników tego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim jest budowa prawie 600-kilometrowego odcinka gazociągu od Sochranówki w RFSRR do Kremieńczuga na Ukrainie.

Polacy realizują odcinek „pod klucz”, czyli poza samym uto-

żeniem rury, zbudują stacje kompresorowe oraz zaplecze dla ich obsługi, łącznie ze zbiornikami, przedszkolami, domami mieszkalnymi, sklepami itp. Całość nadzoruje Generalna Dyrekcja Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych z siedzibą w Warszawie. Fachowcy znakomici, ludzie dawnej „Hydrobudowy”, zaprawieni na wielkich budowach, m. in. rurociągu „Przyjaźń”.

Interesujące nas informacje uzyskujemy w Charkowie, gdzie w budynku „Gospromu” ulokowała się Naczelna Dyrek-

cja Budowy Gazociągu Orenburskiego. Ale nasze prawdziwe spotkanie z gazociągami ma miejsce dopiero następnego dnia. Po kilku godzinach jazdy „Nyską” w towarzystwie naszego kolegi po fachu, oddelegowanego przez dyrekcję, red. Wojciecha Lotza, który nam będzie służył pomocą i radą do końca pobytu, trafiamy na odcinek Ajdar-Borowaja, gdzie pracuje 40-osobowa grupa robotników poznańskiego „Energopolu-7”. Mimo pochmurnej pogody budowa sprawia imponujące wrażenie. Wielka, prawie półtorametrowej średnicy

do Igrzysk nie odbija się na budowie mieszkań dla mieszkańców Moskwy?

— Przygotowania do Olimpiady nie wpłyną na tempo budownictwa mieszkaniowego. Tak jak przewiduje to generalny plan rozwoju Moskwy, mieszkańcy stolicy będą otrzymywać co roku co najmniej 100 tysięcy nowych mieszkań, których standard poprawia się z każdym rokiem. Włoska olimpijska powstanie na skraju Prospektu Mieczurina, w odległości mniej więcej 12 minut od Stadionu Centralnego im. W. Lenina. Będzie się składała z grupy 15-piętrowych budynków mieszkalnych z mieszkaniami 2 i 3-pokojowymi oraz pomieszczeniami pomocniczymi. Zaplanowana tu również restauracja na 4 tysiące miejsc, razem z kawiarnią, dom towarowy, budynek kierownictwa z pocztą i bankiem, przychodnię lekarską, łaźnię, kombinat usługowy. W pobliżu zbudowany zostanie ośrodek kulturalny z salą teatralną na 1200 miejsc, kinem, pomieszczeniami do wypoczynku, restauracją i salami tanecznymi. Niedaleko powstaną również obiekty sportowe do treningu. Na czas Olimpiady wydzielone zostaną pomieszczenia do odprawiania obrzędów religijnych.

Jeśli mowa o budownictwie olimpijskim, to obecnie w pełnym toku są prace projektowe, a w wielu miejscach prowadzi się już prace budowlane. Na przykład w Łużnikach koło miasteczka tenisowego powstaje uniwersalna hala sportowa, w której w czasie Igrzysk toczy się będzie turniej siatkówki kobiet. W okolicy Izmailowa buduje

się uniwersalna hala sportowa Instytutu Kultury Fizycznej, gdzie będą się odbywać zawody w ciężkiej atletyce. Będzie je mogło oglądać 5 tysięcy widzów. Znajdujące się tam również baseny przeznaczone będą podczas Igrzysk na treningi pływaków i skoczków do wody.

O entuzjzmie, z jakim Kraj Rad przyjął wiadomość o tym, że Igrzyska Olimpijskie odbędą się po raz pierwszy u nas — w stolicy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — świadczy energia, z jaką ludzie radzieccy rozpoczęli przygotowania do nich. Chciałbym podkreślić aktywność mieszkańców Tallina, którzy rozpoczęli już budowę olimpijskiego ośrodka żeglarskiego. Projekt przygotowany przez grupę młodych estońskich architektów odpowiada wszystkim wymaganiom reguł olimpijskich. Obiekt będzie bardzo ładny i dobrze wkomponuje się w krajobraz.

Wszystko co zostanie zbudowane w Moskwie, Tallinie i innych miastach w związku z Igrzyskami Olimpijskimi 1980 roku: obiekty sportowe, hotele, obiekty łączności, punkty handlowe, zakłady zbiorowego żywienia i usługowe — wszystko to służyć będzie ludziom radzieckim. A jest to główny cel naszej partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Na polach historycznej bitwy

Aleja Przyjaźni pod Lenino

W ciągu dwudniowych walk pod Lenino 1 DP przełamala czołową pozycję wroga, wdzierając się na głębokość od 1,5 do 2,5 km w głąb jego obrony. Podczas ataku zdobyto wiele broni i sprzętu bojowego. Wróg poniósł dotkliwe straty: 1500 żołnierzy niemieckich zostało zabitych, 329 wziętych do niewoli.

Rocznica bitwy pod Lenino — 12 października — jest Dniem Wojska Polskiego.

Dziś rejon, gdzie toczyli pamiętny bój żołnierze z Kościuszkowskim orłem na czapkach, zmienił się nie do poznania. Znikły małe, kryte słomą chatki zagubione w bezkresnych leśnych ostępach Lenino. W

ich miejsce powstały nowoczesne, kolorowe i schludne domy. Pośrodku miejscowości wyrósł — górujący nad otoczeniem piękny budynek tutejszej szkoły. Znikła także bagnista Miereja. Osuszono błota, a koryto rzeki skierowano w inne miejsce.

Na szczycie wzgórza, tuż nad dawnym brzegiem Mierei, wzniesiono olbrzymią budowlę w kształcie żołnierskiego hełmu. W niej właśnie znajduje się mauzoleum bitwy.

Za oszklonymi gablotami zgromadzono liczne eksponaty, dokumenty, pamiątki przypominające wydarzenia sprzed

lat. Poniżej na północnym stoku wzniesienia znajduje się Pomnik Bohaterów Bitwy. Do pomnika prowadzą alejki, na których zasadzono rzędy róż. Widomy znak pamięci potomnych o tych, co padli na polach Lenino.

Piętymnem i troskliwą opieką otoczone jest to miejsce. Przed pomnikiem leżą stale świeże wianki kwiatów, składane przez radzieckich obywateli w hołdzie polskiemu bohaterowi. Szczególną czcią darzą to miejsce pionierzy młodej szkoły, noszące miano 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W bieżącym roku władza Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podjęła decyzję o przekształceniu drogi, liczącej 16 km a prowadzącej z miasta Gorki do Lenino, w Aleję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem. Szczerze gorąco poparły tę inicjatywę władze miasta — Gorki — z którymi aktywnie współdziała Konsulat Generalny PRL w Mińsku — deklarując jak najdalej idącą pomoc okolicznym mieszkańcom. Oczywiście na liście pierwszych zgłoszeń nie zabrakło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i ich terenowych ogniw. Zgłosili też licznie swój akces kombatanci, żołnierze, robotnicy, leśnicy, ogrodnicy. Tuż po ogłoszeniu decyzji o powstaniu Alei Przyjaźni wybitni architekci podjęli intensywną pracę planistyczną. Ich wynikiem jest projekt Alei przewidujący przebieg drogi dotychczasowej drogi. Po obu stronach drogi powstaną ogromny ciąg zieleni i kwiatów. Posadzone tu zostaną tysiące najsłabszych okazów rzadkich drzew, ozdobnych krzewów, a przestrzeń między nimi pokryją najpiękniejsze odmiany kwiatów.

Irena Szpit — główny projektant Alei Przyjaźni ukazując wizję jej ostatecznego kształtu, podkreśliła, że myślą przewodnią projektu jest utworzenie wspaniałego pasa kwiatów i zieleni. Ogromne gazony wschodnich maków, róż, szaleń, poprzedzielane „kępami” topoli, brzoź, czerwonych dębów, rzędami krzewów, zharmonizowane zostaną w jedną integralną całość. Wzdłuż powodzi kwiatów i zieleni, prowadzić będą alejki, dróżki. W kilku punktach trasy, na dominiujących nad okolicą wzgórzach wzniesione zostaną pomniki nierozrwalnego polsko-radzieckiego braterstwa broni, scementowanego wspólnie przełaną krwią w walkach przeciwko hitleryzmowi.

Prace obliczone są na trzy lata i mają być zakończone w 35 rocznicę bitwy — 12 października 1978 roku.

JOANNA MATUSIEWICZ

ANTONI SZYBIS

HUMOR I SATYRA



Niecierpliwy.

(Krokodil)

STRONA

GŁOS — 10 XI 1976

Moskwy

dal Hotelu obliczonym na 3500 miejsc.

Oczywiście, wszystkie wymiennie przez mnie obiekty potrzebne są nie tylko do przeprowadzenia Igrzysk Olimpijskich. Potrzebuje ich stolica i cały kraj. Dlatego też zostały one włączone do dziesięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Wspomnieliśmy już, iż przy organizowaniu Olimpiady nie będziemy ulegać gigantomanii i zamierzacie inwestować tylko w to, co rzeczywiście jest niezbędne. Mimo to, są jednak poważne wydatki. Z jakich źródeł pochodzą będą fundusze?

— Zaczniemy od hoteli. Nie jest tajemnicą, że Moskwie potrzebny jest o wiele więcej hoteli, niż jest ich obecnie — i to zarówno komfortowych, jak i skromnych. Potrzeba większej liczby campingów i moteli pod Moskwą, stacji benzynowych i stacji obsługi samochodów. Potrzeba większej liczby restauracji. Generalny plan rozwoju Moskwy przewiduje budowę również takich obiektów. Zaplanowali także generalną przebudowę magistrali miejskich, przebiegających przez przelotowych łączących centrum miasta z okolicami podmiejskimi, budowę dalszych przebiegów podziemnych. Oczywiście nie można łączyć takiej modernizacji stolicy jedynie z Olimpiadą. Jest ona bowiem

potrzebna nie tylko na czas Igrzysk.

To samo dotyczy wioski olimpijskiej. Buduje się ją w ten sposób, aby po zakończeniu Igrzysk, można było wykorzystać ją jako osiedle mieszkaniowe. Jak już wspomnieliśmy, bardzo przydadzą się nam w przyszłości również nowe obiekty sportowe. Tak więc nowy kryty stadion na 45 tysięcy widzów w okolicy Prospektu Mira będzie miał wielorakie przeznaczenie.

Wielkie środki na te cele przewidziane są w planach państwowych. Jednakże nowoczesne Igrzyska Olimpijskie wymagają znacznych sum na rozmaite cele organizacyjne. Komitet Organizacyjny za mierza pokryć te wydatki z wpływów z różnych źródeł. Źródłem takim stanie się w szczególności sprzedaż biletów na zawody oraz skierowań na turystyczne wycieczki po kraju w czasie trwania Igrzysk. Studiując doświadczenia zebrane podczas poprzednich Olimpiad, przekonaliśmy się, że poważne wpływy zapewniała organizatorom Igrzysk sprzedaż licencji na transmisje telewizyjne. My również mamy takie możliwości.

— Może jeszcze powróćmy do tematu wioski olimpijskiej? Jak będzie ona wyglądać, gdzie zostanie zlokalizowana? Czy budowa obiektów olimpijskich i przygotowania

Nauczyciel i technika w procesie dydaktycznym

W poznańskim Domu Techniki rozpoczyna się dziś trzydniowe, dziesiąte z kolei Międzynarodowe Sympozjum Technologiczne Kształcenia, organizowane — pod patronatem Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO — przez Politechnikę Poznańską, Instytut Poli-

tyki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego oraz oddział wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu. O programie sympozjum oraz problemach związanych ze stosowaniem technicznych środków nauczania rozmawiamy z sekretarzem naukowym tej konferencji, kierownikiem Zakładu Nowych Technik Nauczania PP — dr. inż. Stanisławem Jarmarkiem.

— W jakich okolicznościach zrodziła się idea poznańskich sympozjów?

— Podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich prezentowane są techniczne środki nauczania. Należało zapoznać z nimi nauczycieli, by uzyskać ich opinię na temat przydatności tych nowych pomocy dydaktycznych w procesie przekazywania wiedzy. W 1967 r. zorganizowaliśmy więc pierwsze krajowe spotkanie, jednak już od 1968 r. miały one charakter międzynarodowy. W rozpoczynającym się dziś sympozjum uczestniczy przeszło czterystu specjalistów z ośmiu nastu krajów. Po raz pierwszy gościmy naukowców z Hiszpanii, USA i krajów skandynawskich.

— Jaki jest cel i program X Międzynarodowego Sympozjum Technologii Kształcenia?

— Pragniemy skonfrontować polskie osiągnięcia oraz kierunki rozwoju nowoczesnej technologii kształcenia w szkołach wyższych z dorobkiem w tym zakresie innych krajów. Obrady odbywać się będą w czterech sekcjach, na temat doskonalenia nauczycieli akademickich, zastosowania komputerów i automatyzacji procesu dydaktycznego, nowoczesnego wyposażenia podręczników akademickich oraz metodyki i stosowania technicznych środków i materiałów dydaktycznych. W hali nr 12 na terenie MTP czynna jest międzynarodowa wystawa sprzętu i aparatury audiowizualnej, zaś po zakończeniu sympozjum wybrane materiały zostaną opublikowane. (Zr)

Tydzień Studenta

Od 10 do 17 listopada obchodzony jest — jak co roku — Międzynarodowy Dzień Studenta. Wraz z całym postępem i demokratyzmem ruchem studentem w świecie, to święto obchodzi również i polska bracia akademicka — ponad 470 000 słuchaczy polskich uczelni. Po raz pierwszy w MTS uczestniczyć będzie 70-tysięczna rzesza studentów pierwszych lat studiów.

Tegoroczny Międzynarodowy Tydzień Studenta ma szczególny charakter, przypada bowiem na rok obchodów 30-lecia działalności Międzynarodowego Związku Studentów skupiającego obecnie 90 postępowych organizacji akademickich całego świata.

Z okazji MTS w całym kraju, we wszystkich ośrodkach akademickich odbywać się będą liczne imprezy, koncerty, spotkania i wiece, którym przyświeca hasło: „O trwałą pokój, rozbrojenie i umacnianie solidarności postępowej młodzieży świata”. Hasło to nawiązuje m. in. do idei Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów, które w czerwcu br. obradowało w Warszawie. (PAP)

Szczecin oczekuje kpt. K. Jaworskiego

Szczecin przygotowuje się do powitania kpt. Kazimierza Jaworskiego, który jako trzeci zawodnik zamełdował się na mecie tegorocznych transatlantyckich regat samotnych żeglarzy i ostatecznie zajął drugie miejsce w klasie „Jester”, tej największej imprezy światowego żeglarstwa. Szczeciński żeglarz płynął na zaprojektowanym przez siebie i zbudowanym w morskiej stoczni jachtowej im. Leonida Teligi w Szczecinie. Jachcie s/y „Spaniel”. Jak podkreśla prasa światowa sukces polskiego żeglarza uznany został za największą niespodziankę regat.

Kpt. Jaworski jest już w drodze do kraju. W niedzielę wypłynął z Hamburga do Kilonii; w Szczecinie spodziewany jest w sobotę (13 bm.). (PAP)

Czas pomyśleć o organizacji remontów

Przed spółdzielczością mieszkaniową — głównym inwestorem budownictwa mieskiego — wyrasta nowy problem: już nie bieżącej konserwacji, a kapitalnych remontów wielu budynków, znajdujących się w jej administracji. Starzeją się bowiem spółdzielcze zasoby mieszkaniowe.

Wprawdzie z 1 150 000 spółdzielczych mieszkań około pół miliona lokali przybyło dopiero w minionej 5-lacie, to jednak znaczna część domów pochodzi sprzed 10 i więcej lat. Dotychczas poważniejsze remonty mieszkań i całych budynków należały w spółdzielczych osiedlach do rzadkości, a prace budowlane ograniczały się z reguły do drobnych remontów i doraźnych napraw.

Jeszcze w tym kwartale

Dodatkowa produkcja i usługi rzemiosła

Rzemieślnicy z województw: kałuskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego wykonają ponad plan IV kwartału br. wyroby i usługi łącznej wartości 150 milionów złotych. M. in. handel otrzyma dodatkowe dostawy artykułów powszechnego użytku za 40 milionów złotych, a produkcja eksportowa zwiększy się o 10 milionów złotych. Takie zobowiązanie przyjęto na posiedzeniach Rady i Zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Odniesienia państwowe otrzymała niedawno kilkunastu działaczy wielkopolskiego rzemiosła, m. in. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Leon Binder — członek Zarządu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i Czesław Krystkowiak — starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Rawiczu, złote Krzyże Zasługi otrzymało 9 rzemieślników, srebrne Krzyże Zasługi — 2 osoby. (pik)

Trudno tu liczyć na pomoc przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Mają one bowiem swoje, i to niemałe problemy. PAP

Schorzenia kręgosłupa tematem naukowej sesji

W poznańskim Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej rozpoczyna się dzisiaj naukowe spotkanie lekarzy, zorganizowane przez Komisję Rehabilitacji w Komitecie Terapii Doświadczalnej PAN oraz sekcję spondylogii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Podczas roboczej narady specjalistów z kraju i zagranicy wymieniane będą doświadczenia z zakresu rozpoznawania przyczyn powodujących bóle dolnego odcinka kręgosłupa, epidemiologii tego schorzenia oraz możliwości profilaktycznych.

Podjęcie tego tematu wynika z faktu, że schorzenia kręgosłupa, jak np. rwy kulszowe, ischias, wypadanie kręgi kręgosłupa — stają się coraz poważniejszym zagrożeniem zdrowia pracowników z różnych środowisk zawodowych. Analizy przeprowadzone przez poznański Instytut Ortopedii i Rehabilitacji wykazują, że najbardziej narażone na te choroby są osoby w wieku 30-32 lat (choć granica ta niepokojąco się obniża), otyłe, prowadzące mało ruchliwy tryb życia, a poza tym podlegające tak zwanym mikrotraumatyzm, wynikającym np. z wibracji podczas pracy (kierowcy, traktorzyści, obsługujący urządzenia mechaniczne). (len)

FOTOGRAFIKA

Wszelchność

Gdy miała 18 lat, debiutowała już w fotografii artystycznej. W tym okresie tworzyła pod silnym wpływem austriackiej portrecistki, Trudy Fleischmann. W 1933 roku po raz pierwszy wystąpiła ze swymi pracami na wystawie fotografii artystycznej w Lucernie (Szwajcaria), gdzie zdobyła pierwszy srebrny medal. Sukces powtórzyła rok później na podobnej imprezie w Bostonie (USA). Jak sama twierdzi, „obrazem i słowem”, co daje jej doskonałe wyniki, po zwala zdobywać po II wojnie światowej liczne medale i wyróżnienia. Wśród nich jest także za szczytny tytuł EFIAP.

Tyle można powiedzieć z życiorysu artystycznego Rumunki Hedy Loeffler fotografika z zamiłowania. Wystawę jej 63 fotografii oglądamy obecnie w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Pałecznickiej 7.

Nie często obserwujemy u artysty-fotografika tak bogaty wachlarz zainteresowań tematycznych, tak widoczną wszechstronność. H. Loeffler prezentuje portrety, pejzaże, architekturę, akt, a przede wszystkim — reportaż. Za razem jest również wszechstronny w fotografii czarno-białej, jak i w barwnej. Mistrzowska w ujmowaniu tematu, jego podaniu i technicznemu opanowaniu. Jeśli zdjęcie czarno-białe — obserwujemy znakomite operowanie gamą światła i cieni, jeśli zaś kolorowe — doskonałym wypracowaniem barw i ich soczystością.

Wszystko co ekspozuje, pretendować może do najwyższego znaku jakości w sztuce fotografowania. Jej zdjęcia reporterskie są dynamiczne, żywe, a przy tym nie pozbawione humoru („Wybredny kupiec”, „Urodzaj”), jej pejzaże — wypracowane do najdrobniejszych szczegółów, a przy tym nawiązujące ku ukazaniu swojej nastrojowości, portrety — żywe, tylko pozornie statyczne, zaś akty — to mistrzowskie ukazanie piękna ciała, z uwzględnieniem harmonijności formy i kompozycji.

H. Loeffler objechała sporą część Europy. Dzięki temu ekspozycja jej prac nie jest nudna

i jednostajna. Oglądamy obrazy z Rumunii, Jugosławii, Grecji, Włoch, a także Holandii czy Belgii. Malarsko potraktowane „Pieśń Pompei”, „Forum Romanum” czy „Wenecja” (I), to majsterstwy rzadko spotykane w dziedzinie fotografii barwnej. Także czarno-białe „Dubrownik” jest bardziej obrazem malarskim niż fotografem.

Rumuńska artystka zaprezentowała się poznańskiej publiczności z najlepszej strony swego fotograficznego warsztatu. Oglądałoby się obecnie wystawę wiele godzin, by nasycić się w pełni jej poznawczymi i artystycznymi walorami.

EUGENIUSZ COFTA

„Małżeństwo Kreczyńskiego”

Aleksander Suchowo-Kobylin (1812-1903) znany jest przede wszystkim jako autor „Smierci Tarekina”. W poniedziałek wrocławski zespół TP przedstawił w Teatrze Telewizji „Małżeństwo Kreczyńskiego” tegoż autora. Historia to hochsztapler, który chce się bogato wnieść. Był to jednak doświadek, musi wprawdzie spłacić karciarne długi, musi być godnym najwyższego szacunku obywatel, z pięknym mieszkaniem, choć tych parę dni przed małżeństwem. Jak do tego jednak doprowadzić, gdy brakuje pieniędzy?

Spektakl miał początkowo zwolniony, trochę nawet nuciący rytm. Narastał on jednak stopniowo, by w sytuacji maksymalnego dla bohatera zagrożenia uzyskać napięcie zupełnie brawurowe. Było to przedstawienie o ludziach cynicznych, bez skrupułów. Jakże jednak przejmująca była choćby owa scena, gdy Rasplujew, zausznik Kreczyńskiego całuje w uniesieniu pieniądze wydłużone od lichwiarza. „Ptaszyny moje, jaskółeczki!” — wola uszczęśliwiony. Pokazać, że zło jest też jakże ludzkie, smutne, najsmutniejszą może sprawą — to jedno z pragnień literatury. I jeszcze jedna refleksja. Teatralne ośrodki pozostawiają prezentowane są na antenie telewizyjnej na pewno zbyt rzadko. A przecież poniedziałkowe przedstawienie jeszcze raz potwierdziło, jak wspaniali aktorzy są w całej Polsce. Tak jak w tym wrocławskim spektaklu Igor Wroblewski, Zdzisław Kozień, Zbigniew Bialewski. (bran)

Fikcja i rzeczywistość cwaniactwa (II)

„Dyplom ukończenia studiów”

Budowy Maszyn, Urządzeń i Obrabiarek. Otrzymał tytuł INŻYNIERA MECHANIKI.

Falsterstwo jest nieudolne, niegodne Ciesielskiego, który wkrótce okaże się mistrzem mistyfikacji. Błędy, szczególnie: „z odpisu oryginału” i „ukończenia studiów” powinny natychmiast wzbudzać nieufność. Gdyby tak było w Zakładach Młynarskich „inżynier” Ciesielski zostałby zdemaskowany i może na zawsze straciłby ochotę do maskarady. Sytuacja rozwija się jednak zupełnie inaczej. Wszyscy następni pracodawcy Ciesielskiego, a jest ich sporo, także honorują bez zastrzeżeń „odpis z oryginału”.

Taka polityka kadrowa sprawia, że marzenia Ciesielskiego o awansie stają się rzeczywistością. Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Żywnościowo-Młynarskiego PZZ w Poznaniu powierza mu stanowisko starszego inżyniera w dziale głównego mechanika. Następnie (w latach 1962-66) w Poznańskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego Ciesielski pracuje również jako starszy inżynier, a z kolei w Poznańskich Zakładach Nawozów Foszforowych jako starszy inspektor nadzoru. Pracując w piekarnictwie, uzyskuje wpis na listę rzeczoznawców Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego. Jak to zrobić, pozostaje jego tajemnicą. Intryguje ona, tym bardziej że przed wpisem obowiązują okazanie oryginału dyplomu. Po roku Ciesielski zostaje skreślony z listy rzeczoznawców. Przyznajemy? Niski poziom opracowania przez niego ekspertyzy. Nadal wszakże na każdym kroku posługuje się pieczęcią: „Rzecznik Budowy Maszyn i Urządzeń, inż. Marian Ciesielski”.

To, co osiągnął w wyniku falsterstwa, nie zaspokaja jego aspiracji. Retuszując więc własny życiorys, kiedy ubiega się o posadę nauczyciela — najpierw w Technikum Budowlanym (w 1962 roku), a póź-

niej w Technikum Mechanicznym (w 1966 roku). Nie taką prawdziwą datę urodzenia (rok 1932) podaje, że w latach 1950-56 pracował jako... starszy konstruktor w „Energo” — Pomiaro — Projekcie (nie było wówczas takiego zakładu). Potem tak puszcza wodze fantazji:

„Od 1959-61 przebywałem na wymianie technicznej w ZSRR, Czechosłowacji, Węgry, w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, NRD, po zakończeniu której Rada Państwa zatwierdziła mnie na rzeczoznawcę maszyn i urządzeń. Obecnie przygotowuję wydanie drugiej książki technicznej”.

Trudno wierzyć zarówno w młodocianego starszego konstruktora jak i w zatwierdzenie przez Radę Państwa — rzeczoznawców maszyn. A jednak nie dostrzegają tego kadrowcy z aparatu administracyjnego szkolnictwa. „Inżynier” zostaje więc najpierw nauczycielem kontraktowym w „budowlance”, a od 1 września 1966 roku zatrudnia go na etacie w pełnym wymiarze godzin Technikum Mechaniczne nr 1. Kilka tygodni później otrzymuje nominację na wicedyrektora Technikum.

Sądząc, że z tej pozycji łatwo będzie nie tylko zalegalizować tytuł inżynierski, ale jeszcze poprzedzić go skrótem „mgr”, pisze do Politechniki Poznańskiej: „proszę umożliwić mi ukończenie studiów II stopnia”. Dodaje bajkę: „od szeregu lat jestem rzeczoznawcą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów”. Wiara (czytaj — czyjeś niedbalstwo) czyni cuda: nie przedłożony wymaganych dokumentów Ciesielski zostaje dopuszczony do egzaminu wstępnego na kurs magistrów. Zdaje dwukrotnie, ale każdorazowo ocena brzmi: niedostatecznie. Jest to punkt zwrotny w karierze Mariana Ciesielskiego. Od tego czasu coraz mniej interesują go stanowiska

Niedawno informowaliśmy, że Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał na 10 lat pozbawienia wolności, 400 000 zł grzywny, 8 letnią utratę praw publicznych i częściową konfiskatę mienia Mariana Ciesielskiego, który będąc właścicielem nielegalnej firmy „Biuro Projektów Organo — Pomiaro — Projekt”, upozorowany jako jednostka uspołeczniona, przywłaszczył sobie 4,2 mln zł na szkodę Skarbu Państwa.

Wracamy do tej sprawy, by ukazać swoistą anatomie ujemnych zjawisk — cwaniactwa (które charakteryzowało oskarżonego) i nieodpowiedzialności niektórych pracowników administracji. Ich konspiratorstwo, niedostatek wiedzy i naiwność ułatwiały oskarżonemu intratną działalność sprzeczną z prawem. Oto jak do tego doszło...

W czerwcu 1952 roku Marian Ciesielski z tytułem technika-mechanika opuszcza Technikum Budowy Taboru Kolejowego w Poznaniu. Po trzech latach ubiega się o przyjęcie do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu. Oblewa egzamin wstępny i wówczas postanawia zrezygnować z indeksu za to szybko postarać się o dyplom. Kilka miesięcy później w Poznańskich Okręgowych Zakładach Młynarskich w Poznaniu do akt personalnych Mariana Ciesielskiego trafia dokument pod nazwą „Odpis z odpisu oryginału”. WIECZOROWA SZKOŁA INŻYNIERSKA W POZNANIU DYPLOM NR 00143/54

ukończenia studiów wyższych na wydziale: MECHANICZNYM w latach 1950/54.

Ob. CIESIELSKI MARIAN urodzony 26 stycznia 1932 roku w Brdowie pow. Koło, woj. poznańskie ukończył 18 marca 1954 roku ze specjalnością:

Sportowcom i kibicom pod rozważę

Zacietrzewienie złym doradcą

Obrakli to dzisiaj coraz częściej. Grom zespołowym towarzyszy na naszych boiskach i w halach, ciągła dyskusja. Przeważnie są to głosy rozmowy w języku ni- by — polskim, a właściwie wulgarnym? Wszystko w myśli zasady, by nie być gorszym od rywala na boisku i „niszczyć” go nie tylko w sportowej walce. On (przeciwnik) powinien koniecznie dokładnie usłyszeć co o nim sądzi. A słowa, które padną swą dosadnością i klarownością sformułowań sprawią, iż rywal się załamie, albo nadmiernie zdenerwuje. A oto przecież chodzi, gdyż dawna maksyma „per fas et nefas” czyli w wolnym tłumaczeniu — cel uświęca środki staje się częstym elementem sportowej walki.

Podobne do powyżej opisanych reguły gry nie są dzisiaj już niestety, rzadkością. Cały kompleks czynników składa się na takie, a nie inne zachowanie zawodników na boisku czy parkiecie.

W tej sytuacji praca wychowawcza w sporcie nabiera na znaczeniu. Mówi się o tym w planach pracy klubów i władz. Powołuje się ludzi, którzy są za nią oficjalnie odpowiedzialni. Ale jakże często efekty owej pracy — tam gdzie ona jest — są niweczone wów-

czas, kiedy trzeba ustalić przedmeczową taktykę. Zadanie dla obrońcy X: „będziesz pilnował zawodnika Y. Nie pozwolisz mu się przedostać na pole karne. Jak to zrobisz — twoja sprawa. Ygrek nie może strzelić bramki”. Samo życie chciałoby się powiedzieć. Czyż potem dziwić się można, że zawodnik pilnowany zgodnie z instrukcją jest bez przerwy faulowany w sposób niemal niewidoczny. Denerwuje się on coraz bardziej. Kiedy indziej pilnowany sprytem i umiejętnościami radzi sobie ze swym „opiekunem” znakomicie i wówczas nadmiernie zaniepokojony jest ten drugi. Dochodzi do wspomnianych na wstępie dialogów, a niekiedy nawet rękoczynów.

Przykłady? Ostatnio było ich немало. Również w naszym regionie. Po meczu hokeja na trawie w Środzie Wilk. niezadowolony z orzeczeń jednego z sędziów zawodnik znokautował arbitra. Został dożywotnio zdyskwalifikowany przez swój klub. W meczu piłki ręcznej mężczyzn Grunwald Poznań — Wybrzeże Gdańsk zawodnik gospodarzy ciągle faulowany przez jednego z kolegów drużyny przeciwniej nie wytrzymał i posłał swego „opiekuna” na parkiet. Kara sędziowska była raczej symboliczna — wykluczenie na 2 minuty. Bywa jeszcze i tak, że niektórzy zawodnicy danego zespołu gestami i całym swym zachowaniem niejako zachęcają publiczność do jednoczenia się z nimi w krzywdzie, jakiej doznali ze strony sędziów. Tak działo się w minioną sobotę podczas meczu koszykarzy Lech — Polonia.

Rozumiem — zawodnicy są tylko ludźmi mają prawo się denerwować. Są jednak granice poza które wykraczać nie wolno. Choćby dlatego, że zawodnicy nie są w hali sportowej sami. Oficjalnie przyjmują reguły gry, prowadzonej przez sędziów, faktycznie jednak swymi dyskusjami, gestami wykazują brak dyscypliny i lekceważenie dla przepisów. A z trybun obserwują ich zachowanie głównie młodzi od nich, w przyszłości ich następcy. Później naśladować będą poprzedników. Nie odrucam tutaj negatywnego wpływu kiepskiego sędziowania, ani nie zawsze odpowiedniej postawy działaczy. Ale zachowanie sportowców uważam za czynnik decydujący.

Praca wychowawcza w klubach, ważna i potrzebna jest

Z kortów tenisowych

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Sztokholmie, zaliczanym do punktacji „Grand Prix”, Polak Jacek Niedźwiedziński wyeliminował w pierwszej rundzie Amerykanina Patę Dupre, zwyciężając 6:1, 6:4.

Wyeliminowani zostali także Amerykanin Eric van Dillen, który przegrał z Brytyjczykiem Johnem Lloydem 4:6, 4:6 i Czechosłowak Vladimir Zednik po porażce ze Szwedem Rolfem Norbergiem.

W finale halowego turnieju „Grand Prix” w Kolonii, debel Bob Hewitt, Frew McMillan (RPA) pokonał parę amerykańsko-rosyjską Mike Estep, Colin Dowdswell 6:1, 3:6, 7:6.

W Seabrook Island (USA) zakończył się turniej dawnych mistrzów. W finale Duńczyk Torben Ulrich pokonał najśladowniejszego tenisistę wszechczasów Amerykanina Pancha Gonzalesa 6:7, 6:1, 6:1.

Koszykówka

Wisła — Śląsk 95:94

W zaległym meczu pierwszej ligi koszykówki mężczyzn rozegranym wczoraj we Wrocławiu, Wisła pokonała Śląsk 95:94 (41:43). Po tym meczu czołówka tabel przedstawia się następująco:

1. Śląsk	14	25	1219:1019
2. Lech	14	25	1252:1140
3. Wybrzeże	14	24	1304:1167
4. Wisła	14	24	1341:1223
5. Polonia	14	24	1192:1152

Po meczu
Lech — Legia

Na niedzielnym spotkaniu Lech — Legia po raz pierwszy na widowni zasiadli członkowie Klubu Kibica Lecha. Przed rozpoczęciem spotkania prezes Klubu zaapelował do wszystkich obecnych na stadionie o sportowy i kulturalny doping, a na sepienie członkowie Klubu wręczyli im wiązanki kwiatów kapitanom obu drużyn oraz sędziom. Kierownik Klubu powinno zwrócić jednak większą uwagę na zachowanie się niektórych kibiców nie należących do Klubu, a zajmujących miejsca w tym samym sektorze. Podczas wczorajszego meczu znów słyszeliśmy niecenzuralne okrzyki kierowane pod adresem sędziów i zawodników przeciwniej drużyny. Psuje to opinię zarówno członków Klubu jak i wszystkim poznańskim sympatykom piłki nożnej. (wil)

KOMUNIKAT
TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 6/7 bm. stwierdzono:

Liga polska — 3 rowz. z 12 traf. — wygr. po 77.045 zł, 59 rowz. z 11 traf. — wygr. po 3.917 zł i 660 rowz. z 10 traf. — wygr. po 350 zł.

Liga angielska — 1 rowz. z 13 traf. — wygr. 368.225 zł, 98 rowz. z 12 traf. — wygr. po 3.757 zł, 1.317 rowz. z 11 traf. — wygr. po 279 zł i 9.061 rowz. z 10 traf. — wygr. po 40 zł.

WYNIKI • TABEL • WYNIKI

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA KALISKA

Proszna — LZS Świba	2:0
Stal Pleszew — Calisia	0:0
Wiśniak — Pogoń Syców	0:0
LZS Raszków —	

— Astra Krotoszyń	3:2
Pogoń Skalm. — Ostrowia II	2:0
Orzeł Biały Koźmin —	
— MKKS Kepno	2:0
Sparta Winiary —	
— Start Wieruszów	4:0

1. Wiśniak Kal.	11	19:3	32:4
2. Proszna Kal.	11	18:4	31:9
3. LZS Tarchaly W.	11	17:5	27:17
4. Start Wieruszów	12	15:9	35:19
5. Calisia	12	15:9	24:9
6. Stal Pleszew	11	13:9	18:15
7. Ostrowia II	11	11:11	10:14
8. Sparta Winiary	11	9:13	12:18
9. MKKS Kepno	12	9:15	14:21
10. Pogoń Syców	11	8:14	17:16
11. Astra Krotoszyń	11	8:14	19:21
12. LZS Świba	11	8:14	13:19

KLASA WOJEWÓDZKA KONINKA

LZS Kleczew — LZS Ślesin	0:3
LZS Golina — Górnik Kłodawa	2:1
Olimpia Kolo —	

— Zjednoczenie Konin	7:1
Start Uniejów — Zagłębie Konin	1:7
Budowlani Słupca —	
— Orkan Strzałkowo	1:2
Vitcova — LZS Sompolno	9:1

1. Zagłębie	11	22:0	65:7
2. Olimpia	11	17:5	33:12
3. Orkan	10	16:4	27:13
4. Vitcova	11	14:8	27:20
5. LZS Golina	11	12:10	15:19
6. LZS Ślesin	11	10:12	19:23
7. Górnik	10	9:11	14:18
8. Zjednoczenie	11	9:13	27:36
9. Budowlani	10	8:12	26:24
10. LZS Kleczew	10	8:12	13:26
11. LZS Sompolno	11	2:20	13:41
12. Start	11	1:21	10:53

Jednak tylko kolejnym etapem ogólnej edukacji jednostek. Każda z nich musi trafić do życia i do sportu w pewnym zasobem kultury osobistej wyniesionej z domów rodzinnych i ze szkół. Bez tego żaden nawet najlepszy trener — pedagog niewiele zdziała.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że braku w ogólnej edukacji są znaczne. Nie tylko u części sportowców, ale i także u sporej części widzów. Nie rozwiążą do końca problemu, choć przecież są to zgromadzenia pożyteczne, kluby kibiców ani np. serie najlepiej przygotowanych odczytów. Edukację kulturalną trzeba niestety zaczynać od dziecka.

Czy jednak nie trzeba czegoś załatwić, zrobić doraźnie? Przecież takie, jak w minioną sobotę zachowanie pseudo-kibiców na meczu koszykarzy Lecha z Polonią grozić może przykrymi konsekwencjami. Większość widzów, reagujących spokojnie, powinno aktywniej przeciwstawiać się zacietrzewionym. Prawo karnia, nawet najgorszych sędziów, nie przysłuży niggdzie żadnemu zbiorowisku. I nie można douścić do tego, aby podobne, jak przed czterema dniami ekscesy powtórzyły się kiedykolwiek. Nad zachowaniem widzów musi jednak umieć zapanować, nawet — jeżeli tego wymaga konieczność — przy pomocy milicji organizator widowiska sportowego. W przypadku „Areny” generalnie dotyczy to służby porządkowej tej sali ale na wszystko co się tam dzieje podczas imprez sportowych z licznym udziałem publiczności, powinien także mieć wpływ zainteresowany klub.

A. K.

„Pogoń za lisem”
na Woli

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji dnia patrona myśliwych (Huberta — 3 listopada), odbył się w minioną sobotę na Woli bieg myśliwski. Uczestniczyło w nim 48 jeźdźców z Wielkopolski oraz kilkunastu grup gości z RFN. Po półtoragodzinnym biegu w terenie (prowadzonym przez trenera LKS Cwał Janusza Nowaka), gdzie jeźdźcy musieli pokonać wiele przeszkód, odbyło się „szukanie lisa”. Szczęśliwym znalazcą „lisiej kity” został Jan Szulc z Poznania. (lga)

Chyba nie musiał... nokautować

Podczas rewanżowego meczu II rundy piłkarskich rozgrywek Pucharu UEFA między RWD Molenbeek i Wisłą Kraków w Brukseli Adam Musiał za znokautowanie zawodnika belgijskiego został usunięty przez sędzię z boiska. Niemal „wytłumaczony” go z tego oczywiście, ordynarnego przewinienia specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego” Ryszard Kowalski („PS” z 5 bm.), zmuszając redakcję w post scriptum do zajęcia w tej sprawie jednoznacznie krytycznego stanowiska. Usiłował też nie dostrzec co się stało w 102 minucie meczu sprawozdawca polskiej TV. Poniżej przedrukujemy obszerny fragment komentarza na ten temat z sobotnio-niedzielnego wydania „Życia Warszawy” korzystając także z tytułu tegoż dziennika.

„Jest na ostatnim występie wiślaków w Pucharze UEFA ciemna plama. Postać się o nią Adam Musiał, który znokautował piłkarza belgijskiego. Przypomnijmy to wydarzenie, bo nie widział go dokładnie (albo nie chciał widzieć) sprawozdawca telewizyjny. W 102 minucie spotkania bramkarz Wisty (Gonet) ryzykankiem rzutem ściągnął z nogi piłkę zawodnikowi belgijskiemu. Belg się podniósł z ziemi, Gonet dalej leżał. Zbiegli się piłkarze obu drużyn i arbitry spotkania. Pochyleni nad Gonetem nie zauważyli nawet, że Adam Musiał boksem (a może łokciem?) ciosem wyrzucił go z boiska jednego z Belgów. Wił się on przez kilkanaście sekund za linią autową, jeszcze i wtedy, gdy Gonet wstał i sędzia główny dał znak do wznowienia gry.

Bokserki wyczyn Musiał dostrzegł — na szczęście — sędzia boczny. Po jego to interwencji arbitry spotkania wyrzucili Musiał z boiska. Dalej grać musieli wiślaczy w „10”.

Oczywiście można snuć rozważania na temat czy grając w pełnym składzie Wisła awansowałaby do następnej rundy, ale nie o to przecież chodzi. Ważne jest, jakie konsekwencje wyciągną nasze władze piłkarskie wobec Musiał, co z tym bokserem (podczas incydentalnej przerwy w piłkarskim meczu) krakowska Wisła, władze zrzeszenia...

Na marginesie b. smutnej sprawy warto przypomnieć, że mieliśmy kiedyś boksera nazwiskiem Musiał. Nie pamiętam, czy tym, by na ringu kopał swych przeciwników. W historii naszego boksu zdarzył się tylko jeden taki przypadek, ale to było podczas tzw. I kroku. Jeden z kandydatów na mistrza tak uciekał przed swym rywalem, że ten mógł sięgnąć uciekającego, tylko... kopniakiem, za którego wykonanie został zdyskwalifikowany.

Adam Musiał nie stawia na piłkarskim boisku pierwszych kroków. Zawinił ciężiej niż wspomniany debiutant. Cięższą też chyba powinien ponieść karę.”

Ciężarowcy Ceramika
w II lidze

W Kościanie i Trzcińcu rozegrano III rzut mistrzostw ligi międzywojewódzkiej w podnoszeniu ciężarów. W pierwszej z tych miejscowości zwyciężyli zawodnicy Ceramika Przysieka — 3674 pkt., zapewniając sobie praktycznie awans do II ligi. Drugie miejsce wywalczyła Unia Swarzędz — 3158 pkt. Zawody w Kościanie wywołały duże zainteresowanie. Zmagania ciężarowców oglądało prawie 3 tysiące osób.

W Trzcińcu triumfował miejscowy Lubuszanie — 2919 pkt. przed Ziemlą Nadnotecką Piła — 2761 pkt. i Pancernymi Poznań — 2725 pkt. (wil)

Mistrzowskie tytuły
akrobatów SZS AZS

Bardzo dobrze zaprezentowali się na mistrzostwach Polski młodzi akrobacie sportowej rozgrywanych w Lesznie zawodnicy SZS AZS Poznań. Akademicy wystąpili tylko w dwóch konkurencjach i obie zakończyli się ich zwycięstwem.

W skokach chłopcy triumfowali T. Wojciechowski a R. Zielewicz uplasował się na piątej pozycji. Jeszcze lepiej powiodło się poznaniakom w skokach na trampolinie, w których pierwsze miejsce zajął R. Zielewicz, a trzecie W. Okoniewski. W punktacji zespołowej SZS AZS zajął trzecie miejsce za Victorią Jawor i AZS AWF Warszawa. (wil)

x dalekopisem

16-letnia krawlistka australijska Jenny Turrall zapowiedziała, iż de facto koniec kariery pływaczki. Turrall przed trzema laty awansowała do światowej czołówki i była autorką rekordów świata na 800 m i 1500 st. dowolnym. W sierpniu 1974 r., na mistrzostwach USA, Turrall ustanowiła rekord świata na 1500 m kraulem w czasie 16.33,94. Jej rekord świata na 800 m pobiła w tym sezonie Petra Theumer.

W Brnie zakończył się międzynarodowy turniej koszykarek zorganizowany z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej. Zwyciężyły koszykarki Moskwy, które w decydującym o losach głównej na grody meczu pokonały Pragę 71:65 (39:32). Reprezentacja Warszawy przegrała w ostatnim spotkaniu z Brnem 77:81 (33:41) i uplasowała się na czwartym miejscu.

Najbliższe trzy miesiące przebiegać będą w kolarstwie pod znakiem zdobywających popularności wyścigów przełajowych. Krajowy sezon rozpoczął się wyścigami pod Szczecinem, w których zdecydowanie najlepszym okazał się młody mistrz Polski, Grzegorz Jaroszewski z Żyrardowianki. Trenerzy Zygryf Jaręma i Czesław Poliwak poszukują obecnie kandydatów do reprezentacji na mistrzostwa świata amatorów, które odbędą się 31 stycznia w Hanowerze. „Nowa fala” w kolarskich crossach ma otwartą drogę do kadry.



Za swoje pieniądze

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” felieton zatytułowany „Za swoje pieniądze” zainteresował czytelników, czego wyrazem były przysyłane do redakcji listy. Publikujemy najciekawsze fragmenty tej korespondencyjnej dyskusji, dziękując wszystkim jej uczestnikom za wyrażenie swoich opinii.

Autor poruszył ciekawy i życiowy problem — tyle, że niemożliwy do jednoznacznej oceny, do określenia tak zwanej „recepty życiowej”. Sposób gospodarowania zależy bowiem od struktury psychicznej człowieka, od osobowości członków rodziny, od pewnych ich przyzwyczajzeń.

Ludzie obrotni życiowo — przede wszystkim młode małżeństwa — wybiorą tę racjonalną metodę dorabiania się, urządzania sobie domu, życia.

Inni — przede wszystkim ci już zagospodarowani — będą żyć i działać w ramach możliwości gotówkowych swego budżetu domowo-rodzinnego. I też będzie to dobre i słuszne. Ostatecznie rację ma felietonowy dyskutant, Andrzej, mówiąc: „Jeden i drugi sposób ma chyba swoje zalety”. Może da się tylko zauważyć, że z pozycji ogólnospołecznych i gospodarczych rozbudowa indywidualnej gospodarki ratuła no-towarowej jest korzystniejsza dla ekonomiki państwowej, bo daje jej większe środki i możliwości finansowe dla jej rozwoju. I zgadzam się z ostatnim zdaniem felietonu, że „gospodarować trzeba przede wszystkim mądrze”. (4112)

T. P.
Poznań

Należę do rocznika przedwojennego, któremu w młodości wbijano do głowy złotą maksymę: „Pamiętaj rozchodzie, by żyć z dochodem w zgodzie”. Ale to było dawno!

Czy odkładać pieniądze na zakupy, nieraz przez rok albo i dłużej, czy też kupować za pieniądze pochodzące z kredytu? Sprawa nie jest prosta. Nie można uitożsamiać zaciągania kredytu (oczywiście, w ramach posiadanej pokrycia w bieżących zarobkach) brakiem gospodarności. Wprost przeciwnie — u zasadniowy zakup ze środków kredytowych świadczy o wybitnym pomyślniku ekonomicznym. Zaciąganie pożyczek — byle w granicach rozsądku i możliwości spłacenia długu — opłaca się stanowczo. Nauczyło mnie tego życie. (4128)

MAKSYMILIAN KOZŁOWSKI
Gniezno

Godne pochwały jest także umiejętne gospodarowanie swoimi poborami, by zaplanowana kwota na utrzymanie domu starczyła od pierwszego do pierwszego, z równo czesnym odkładaniem pieniędzy na książeczkę PKO — na większy wydatek. Rozsądnie i słusznie jest nie spieszyć się z zakupem zaplanowanego przedmiotu, jeżeli się nie posiada pieniędzy.

Gospodarowanie tylko za swoje jest rzeczą trudną. Tego sposobu trzeba się uczyć już w zaraniu młodości, jak propaguje to Barbara z felietonu. Nie potrzeba wówcześnie martwić, że nadejdzie czas zapłaty długu, bo go nie ma. Sa pieniądze zaoszczędzone — kupuje się, co zaplanowano, śpi się spokojnie. Unika się różnego rodzaju zmartwień, nerwów, bólu serca czy innych powikłań nerwowych, bo gospodaruje się zdrowo i mądrze. Popieram ten sposób gospodarowania. (4149)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów

Jesteśmy młodym małżeństwem i dopiero uczymy się razem żyć i gospodarować. Oczywiście, że chcemy jak naj

szybciej mieć to, co potrzebne jest do mieszkania, do wygodnego życia. Ponieważ jednak moja żona została przez rodziców nauczona tego, że liczyć trzeba tylko na własny grosz, bardzo trudno mi realizować inny — bardziej nowoczesny (tak uważam), bardziej otwarty „styl kredytowo-pożyczkowy”. Wymaga on trochę odwagi, ale i rzetelnego realizmu. Bo, jak wiadomo, po życzyć zawsze jest łatwiej niż oddawać.

Ale dzięki temu, że żona i ja mamy tak odmienne „temperamenty finansowe”, szczegółowo omawiamy wszystkie ważniejsze przedsięwzięcia i — jak dotychczas — nie dotknęła nas żadna przykrość wynikająca z choroby niegospodarności. (4148)

PIOTR Z.
Czarnków

Oba rodzaje gospodarowania są zupełnie równorzędne. Jednakże, biorąc pod uwagę młode małżeństwa, to forma pożyczkowa jest chyba korzystniejsza. Zapewnia od samego początku wysoki start życiowy i nie zmusza do przesadnego „ciulania”. Ale przecież wcale nie zwalnia od spłacenia pożyczki.

Uważam, że dla ludzi nie będących już na tym przysto wiowym dorobku forma „składania na coś” jest chyba lepsza. Zmusza do wyrzeczeń, które właściwie łączą rodzinę. Ten rodzaj gospodarowania uczy człowieka konsekwencji, wyrabia silną wolę. A poza tym — nie wszyscy są w pełni odpowiedzialni i uczciwi na to, aby zaciągać pożyczki i zawierać finansowe umowy. (4143)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Umiejętność wydawania pieniędzy jest niemniej ważna niż to, czy umie się je zarobić. Od sztuki gospodarowania swoimi pieniędzmi (takimi są zarówno te, które już się ma zarobione lub zaoszczędzone, jak i te, które zdobyto w formie kredytu bądź pożyczki gotówkowej) w ogromnym stopniu zależy całe życie człowieka. Dlatego też trzeba się jej uczyć od młodości. Bo nawet dzieci, kiedy dostają od rodziców kieszonkowe, mają już swoje pieniądze. Jeżeli wydają je lekko-myślnie, to nic z tego nie mają. I jeżeli dosyć wcześnie nie wyciągną właściwych wniosków, to potem — będąc już do rosy — też niczego się nie dorobią.

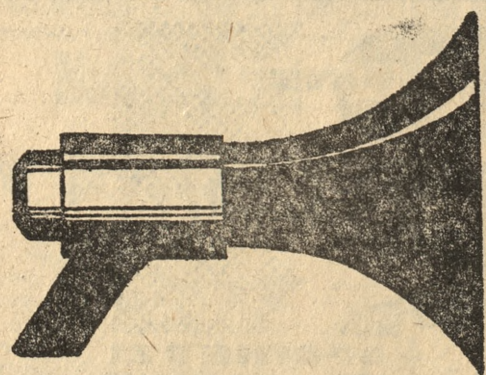
Uważam, że na to, aby móc zaciągać pożyczki i kredyty, trzeba być naprawdę dojrzałym i odpowiedzialnym. I chociaż niektórzy twierdzą, że pieniądze są czysto osobistą sprawą, to przecież od tego, jak nimi gospodarują, zależy również poziom życia w naszym kraju. (4153)

A. P.
Września

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrzynka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 10 XI 1976



WPHW - Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu poleca odbiorcom pozarynkowym

● Automaty muzyczne ● Radiola 100 V ● Wzmacniacze autobusowe ● Zestawy głośników 10-30 W ● Megafony turystyczne ● Tuby elektroakustyczne

ZAPRASZAMY do sklepu przy ul. Swoboda 24

4715-K1

SPEDYTOR

SPÓŁDZIELNIA PRACY SPEDYCYJNO-TRANSPORTOWA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, telefon 456-46

ZAPEWNIAMY TERMINOWE PRZEWOZY DLA LUDNOŚCI
W ZAKRESIE:

- PRZEPROWADZEK
- PRZEWÓZU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- PRZEWÓZU ZIEMIOPŁODÓW
oraz USŁUG TAKSÓWKAMI BAGAŻOWYMI.

ZGŁOSZENIA USŁUG PRZYJMUJĄ:

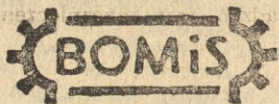
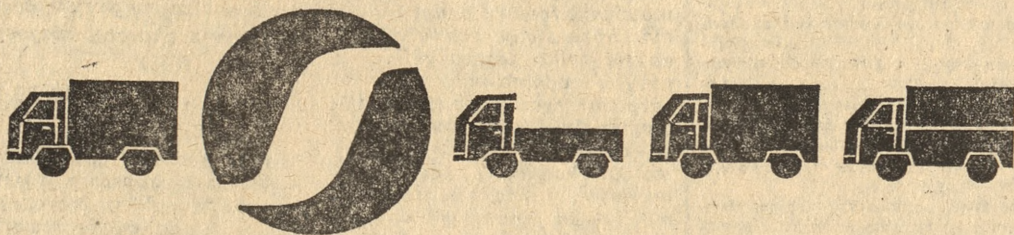
ZAKŁAD TRANSPORTU

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89
telefon 424-45 i 407-86

PLACÓWKI TERENOWE:

Ostrów Wlkp., ul. Targowa 1 tel. 39-83
Krotoszyn, ul. Zamkowy Folwark 6 „ 23-87
Jarocin, ul. Węglowa 16 „ 23-47
Pleszew, ul. Poznańska 23 „ 435

4729-K1



UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY!

- Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMIS”
Oddział w Poznaniu, ul. Skoczowska 19 — wraz z
- Delegaturą w Bydgoszczy, ul. Zacisze 10
- i Oddziałem „BOMIS” we Wrocławiu — przy współudziale
- Naczelnej Organizacji Technicznej - Oddział Wojewódzki w Kaliszu

ORGANIZUJE GIEŁDĘ MATERIAŁOWO-MASZYNOWĄ

w dniach od 18-19 listopada 1976 r., od godziny 9-15,
w sali Klubu Naczelnej Organizacji Technicznej
w Kaliszu, ul. Rumińskiego 2 a
(dojazd z dworca PKP i PKS autobusem linii nr 10 lub 19)

NA GIEŁDZIE OFEROWANE BĘDĄ:

materiały zaopatrzeniowe zgłoszone nam do upłynięcia wartości
ca 200 milionów złotych, jak:
wyroby hutnicze metalowe, chemiczne, elektrotechniczne i elektryczne,
budowlane, papiernicze, opakowania różne, armatura przemysłowa oraz
poprodukcyjne odpady użytkowe papieru, tektury i żelastwa użytkowego,
łożyska, maszyny i urządzenia (z wyłączeniem obrabiarek do obróbki metali),

oraz

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ DLA LUDNOŚCI

w dniach od 1-15 grudnia 1976 roku w sali Zakładów Energetycznych przy
alei Wolności 8, w podwórzu:

- skór obuwniczych i galanteryjnych z importu,
- obuwia, tapet, wyrobów dziewiarskich oraz resztek metrażowych tkanin
ubraniowych i sukienkowych — po cenach obniżonych.

DO ODWIEDZENIA GIEŁDY ORAZ PUNKTU SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
ZAPRASZAJĄ

ORGANIZATORZY

4882-K1

Praca ● Nauka

Zatrudnię zecerka na pół
etatu (może być emeryt).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3873g.

Przyjmę ucznia. Warsztat
ślusarski, Poznań, Zupań-
skiego 20. 3996g
Malarzy przyjmę. Chel-
mońskiego 3 m. 19. 6338g

Dwu i półletni Mateusz z
młodszym bratem Szymo-
nem poszukują usmiech-
niętej babuni od godz. 8
do 16.30. Wiadomość: Osie-
dle Wielkiego Październi-
ka 10 m. 143, tel. 20-23-09,
po godz. 18. 6312g

Małżeństwo razem lub o-
sobno przyjmie pracę sta-
łą, dorywczą, posiadamy
duży lokal (Grunwald).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3882g.

Przyjmę panią — rencist-
kę do prowadzenia domu
starszej pani. Możliwość
zamieszkania. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3934g.

Przyjmę uczniów w za-
wodzie elektromontera —
mogą być pełnoletni, Po-
znań, Jabłonkowska 49. 1292p

Kupno ● Sprzedaż

Kupię Wielką Encyklope-
dię Powszechną, sprze-
dam szerokie półokrągłe
obraczki. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 5898g.

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4223g.

Zegar kominkowy, lampę
gazową uliczną kupię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 3888g.

Szafy segmentowe „Ko-
walskich” lub inne kupię.
Tel. 20-11-70. 4035g

Sprzedam wzmacniacz —
„Artur” 40 Wat i gitarę.
Poznań, ul. Rybaki 26 m.
20. 3931g

Sprzedam złoty zegarek
męski na rękę marki
Schaffhausen z certyfika-
tem. Tel. 454-94, po godz.
18. 6551g

Buraki pastewne oraz
marchew pastewną czer-
woną sprzedam. Mieczys-
ław Kubiak, Trzek koło
Kostrzyna, 1263p

Sprzedam owce, krzyżów-
ka merynosów. Wiado-
mość: Jan Janka, Wągro-
wiec 62-100, ul. Wiejska
6. woj. Piła. 1256p

Skórki garbowane, szafi-
ry, nutrie większą ilość
sprzedam. Tel. Krotoszyn
16-25 po godz. 20. 1271p

Samochody

Sprzedam dwa samocho-
dy Wartburg i Warszawę.
Mirosławiec 3, bloki
MOW 18 m. 24. 1230p

Sprzedam Syrenę 105 w
idealnym stanie, rocznik
1974. Tel. Poznań, 549-34.
5922g

Nieruchomości

Sprzedam rozpoczętą bu-
dowę z materiałami do
jej kontynuacji w dziel-
nicy Grunwald. Telefon
624-56. 5824g

Kupię zaraz willę jedno-
lub dwurodzinną lub pię-
tro na Grunwaldzie. Po-
siadam pierwokup. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 6005g.

Matrymonialne

Rozwiedziona, 49-letnia
poszuka pana z dobrym
charakterem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 1288p.

Dla kuzynki mgr inż. e-
lektronik, 35-letniej, wy-
znania rzymsko-katolic-
kiego, posiadającej samo-
dzielne mieszkanie w War-
szawie, poznam odpowied-
niego pana. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4019g.

W ZS „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE
w pierwszej połowie grudnia:

◆ KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

w zawodach metalowych — elek-
trycznych i budowlanych;

◆ KURSY SPAWANIA

elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy
Klasztornej 2, tel. 542-26, od godz. 8-18,
w soboty do godz. 15.

4871-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia „Jedność Łowicka” w Warszawie,
ul. Nowy Świat nr 35, telefon 26-77-45 —
zatrudni

wyszkolonego rusznikarza na stanowisko
kierownika rusznikarni w Słupsku.
Warunki pracy i płacy oraz lokalowe do
omówienia w Warszawie. 2492-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” - Po-
znań, ul. Żeromskiego nr 13/15 — zatrudni
zaraz INWALIDÓW:

- mężczyzn w zawodzie cukierniczym,
- kobiety do produkcji i paczkarni —
przemysł spożywczy,
- robotników magazynowych,
- specjalistę d/s inwestycji,
- kierowcę,
- uczniów do zawodu cukierniczego,
- gońca.

Dla rencistów wysokość zarobków może wy-
nosić do 2.000 zł miesięcznie bez utraty prawa
do otrzymania renty.

Zgłoszenie w komórce kadr w godz. od 7-15.
pokój 308, telefon 404-31, wewn. 25. 4960-K1

- NAJNOWSZE
- WIELOFUNKCYJNE
- NIEZAWODNE

ZEGARKI KWARCOWE
produkcji szwajcarskiej
i amerykańskiej — oraz

ZEGARKI

AUTOMATYCZNE

lub z naciągami mechanicz-
nym znanych firm szwajcar-
skich takich, jak:

CERTINA
DOXA
LANCO
LONGINES
OMEGA
ROLEX
TISSOT
RUHLA prod. NRD

Strzypasz w sklepie PEWEX-u
w Poznaniu, ul. Lampego 6.

ZEGARY KAMERTONOWE

produkcji polskiej w efektow-
nej porcelanowej obudowie —
oferują sklepy PEWEX-u
w Poznaniu, ul. Lampego 6,
kiosk PEWEX-u w NOVOTELU

także:

- w Ostrowie,
ul. Królowej Jadwigi 6
- w Kaliszu,
ul. 3 Maja 21
- w Koninie,
ul. 20-lecia PRL 26
- w Krotoszynie,
ul. Dr. Bolewskiego 6
- w Lesznie,
ul. Zwycięstwa 1

4918-K1

Przetarg

Zarząd Główny „Caritas” w Warszawie, ulica
Krakowskie Przedmieście nr 62 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót elewacyjnych w roku
1977 w Zakładzie Lecznico-Wychowaw-
czym „Caritas” w Poznaniu przy ul. Ma-
riackiej nr 24/28.

Termin wykonania powyższych prac najpóź-
niej do 15. IX. 1977 r.

Dokumentacja do wglądu w Zakładzie Lec-
znico-Wychowawczym w Poznaniu, ul. Mariac-
ka nr 24/28.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy:
instytucje państwowe, spółdzielnie rzemieślni-
cze.

Zastrzega się dowolny wybór ofert bez po-
dania przyczyny.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu
26. XI. 1976 r. w kancelarii Zakładu Lecznico-
Wychowawczego w Poznaniu przy ul. Mariac-
kiej nr 24/28. 2443-K2

Krawiecka Spółdzielnia Pracy
„POKÓJ” w Poznaniu,
ul. Wenecjańska 1/8

WZYWA PT KLIENTÓW DO ODBIORU

ZLECONEJ DO SZYCIA GARDEROBY

w naszych zakładach usługowych na
terenie Poznania — na zamówienie
z tkanin powierzonych i Spółdzielni,
w terminie 14 dni.

Nieodebranie wykonanego zamówienia
w podanym terminie spowoduje
jego likwidację.

4940-K1



KOZIOŁKI

TO PIĘĆ CYFR

SKRĘŚLONYCH Z 49.

WYGRANA — to pół miliona złotych.

Nie zwlekaj z oddaniem kuponu

w najbliższej kolekturze „Koziołków”.

1 zakład tylko 3,— złote!

„KOZIOŁKI”

na usługach całej Wielkopolski!

4953-K1

Praca Nauka

Zatrudnię lakiernika w warsztacie. Przejmowo, ul. Rynkowa 4. 6517g

Kobiety i mężczyźni do zbiorów porów, potrzebni. Starolecka 196 a. 2775g

Mistrz instalator przyjmie dozorczostwo z konserwacją c.o., wod.-kan. i gaz. lub inne prace, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5189g.

Zespół ogrodników zatrudni do obierania brukselskiej w pomieszczeniu, na dwie zmiany. Poznań - Piłkowskiego, ul. Hulewiczów do końca za torem kolejowym w lewo 200 m. Kruś. 5316g

Fryzjerka potrzebna. Ul. Staszica 5. 5387g

Parkieciarza z praktyką przyjmę zaraz. Poznań, ul. Piekary 12 m. 1. tel. 527-79. 5762g

Pilnie potrzebna pani do prowadzenia domu (willa). Warunki bardzo dobre, samodzielny pokój z łazienką. Oferty Gniezno, tel. 16-75. 5899g

Przyjmę dozorczostwo — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5955g.

Przyjmę uczniów na doborze warunkach. Warsztaty Wulkanizacyjne „Wit-gum”, Poznań, Dąbrowskiego 185. 4446g

Młode małżeństwo przyjmie dozorczostwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4476g.

Studentka filologii rosyjskiej udziela lekcji języka rosyjskiego, po godz. 16. Ul. Jaworowa 23 m. 21 (Debiec). Król. 3726g

Student V roku udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii, biologii, angielskiego. Tel. 628-49, Nowaczyk. 4715g

Tańców ucze. Skatbania, Poznań, Urbanowska 20 m. 37. 3480g

Magister chemii udziela korepetycji. Tel. 722-71 — Krenz, po godz. 16. 4556g

Studentkę do nauki j. rosyjskiego dla dziewczynki dwuletniej potrzebuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4125g.

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufle do piwa, szable, sztylety, zryndol świecowy, lampy naftowe, ciekawy mały zegar w metalu, w drzewie, tace, szkatułki, różne starości kupię. Umiejętności 7a m. 30 — Wilda, od godz. 14. 2661g

„Herby szlachty polskiej” — Z. Leszczyca, nakładem A. Fiedlera w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4542g.

Kupię łóżko metalowe z materacem. Tel. 20-36-35. 4451g

Kupię maszynę do szycia Singera (okrągłe czółenko), tylko w dobrym stanie. Tel. 559-06. 4625g

Futro damskie, średnia figura, bardzo dobrym stanie okazję kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4686g.

Do gobelinów kupię stare ubrania i materiały. Dzierżyńskiego 41 m. 27. 4697g

Sprzedam palme „Kencie” czterolistna. Tel. 20-26-09, wiadomość po godz. 15. 4562g

Sprzedam akwarium 1 WSK-125. Ul. 23 Lutego 5 m. 4, po godz. 16. 4092g

Kożuchy damski, męski, kozaczki zagraniczne rozmiar 39, sprzedam. Tel. 610-03. 4499g

Sprzedam prasę kolankową, nacisk 25 t. Górecka 164. 4516g

Sprzedam używane planino, czarne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4543g.

Biureczko młodzieżowe, tapczan dwuosobowy składany, pralkę SHL, z nowo nawiązanym silnikiem, tanio sprzedam. Władomost: Bonin, ul. Lazurowa 16 m. 127, po godz. 20. 4551g

Sprzedam elegancką suknię ślubną. Poznań, ul. Tomickiego 10 m. 29. 4552g

Sprzedam cegłę na okragły komin, urządzenie do podlewania szklarni, różne zawory, sulfury, chłodnice, krawężniki. Tel. 467-58 po godz. 18 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4411g.

Kolekcjoner kupi przedwojenne monety polskie, niemieckie, inne starości. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4921g.

Karakulowe łapki (zestawienie blam) bezowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3968g.

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania czarne, tanio sprzedam. Długa 9. 5141g

Sprzedam markowy serwis obładowy i kawowy. Obrazy olejne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4529g.

Sprzedam kamerę Pentaflex-8. Tel. 625-92. 6056g

Lokale

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, korytarz, łazienkę, 74 m², III piętro, piec, ul. Rolna, na mieszkanie M-4 — M-6 Winogrody. Ważne! do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5887g.

Nieruchomości

Kupię willę w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5334g.

Sprzedam willę z ogrodem w Szamotułach, 4 minuty od dworca kolejowego, mieszkanie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5460g.

Spiesznie sprzedam dom murowany pod dachówką, do remontu, 5 izb (3 izby zaraz do zamieszkania), 600 m² podwórko, ogródek, kominki, garaż. Wiosna wojowa, przystanek PKS, PKP, szkoły, sklepy, poczta, kościół, staw, las na miejscu. Tobiański — 62-301 Marzenin koło Wrzesni, tel. 7, godz. 9—17. 1280p

Zgubv Różne

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot złotej pamiątkowej bransoletki — zgubionej w dniu 6. XI. Zwrót wynagrodzę, tel. 20-30-78. 6592g

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klientów. Tel. 454-09 rano, wieczorem, Łukomska. 5532g

2000,— zł, nagrody za wskazanie miejsca pobytu lub zwrot psa suczki rasy bokser, jasno-brązowej z białym przodem i łapami, uszy nieprzycięte zaginionej dnia 4. X. br. w Puszczykowie. Władomost: Kozłowski, Poznań, ul. Prusa 14 m. 8, tel. 440-59. 6420g

Teledziwizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 5259g

Zakład malarski przyjmie zlecenia. Tel. 603-61. Płocka. 4531g

Zakład Usługowy — Władomost: Misiulowicz — bezpyłowo cykluje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Tel. 67-46-28. 6051g

Matrymonialne

Panna, magister, czterdziestoletnia, poślubi odpowiedniego, wysokiego kawalera, wdowca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2452g.

Dla kuzynki, lekarki, 26-letniej, materialnie niezależnej, poznam odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Zdziesiątka mile widziana. Dyskretnie zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3897g.

Panna, 31-letnia, miła, do bra, atrakcyjna, absolutnie PSZ, pozna kawalera, wzrostu 165 cm, do lat 35, o miłym, romantycznym usposobieniu i szerokokierunkowych zainteresowaniach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3914g.

Komunikaty

W dniu 23 listopada 1976 r. o godzinie 3 w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 w Klubie na II p. odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej

mgr Jadwigi ABT nt.

„Stosowanie aproksymacji funkcjami segmentowymi i sklejającymi w badaniu struktury spożycia”.

Rozprawa doktorska jest do wglądu w Bibliotece Głównej A.E.

Promotor: doc. dr habil. Jerzy Albrycht.

4971-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamkając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć kratki schodowe i bramy, jeśli nimi biegać rurociągi;

2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołók, filc, wata szklana);

3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywą wlawow;

4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;

5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych;

6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;

7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;

8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;

9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołodzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;

2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;

3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołodzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzać będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych względnie kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500 zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę. Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików, należy kierować do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 - Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności względnie pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać:

1. w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994 lub przy ul. Garbary nr 120, telefon 586-29;

2. w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przy ul. Wiśniowej 13, telefon 994.

4942-K1

W dniu 7 listopada 1976 r. zmarł mój kochany mąż, troskliwy ojciec, przeżywszy lat 54

JERZY LESIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana

żona z synem i rodziną

Ul. Wojskowa 11/13 m. 10. 6502g

Dnia 9 listopada 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

WŁADYSŁAW WASIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Krauthofera 11 m. 5. 6702g

† Dnia 6 listopada 1976 r. zmarł mój najdroższy mąż, najwspanialszy przyjaciel i ukochny ojciec, przeżywszy lat 62, sp.

FELIKS MARKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synami

Ul. Chwaliszewo 67 m. 6. 3018-U3

† Dnia 5 listopada 1976 roku zmarł w Poznaniu, przeżywszy 71 lat, sp.

TEODOR RAKOWSKI

nauczyciel

Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. o godzinie 12 w Poznaniu na cmentarzu miłostowskim.

Żona i synowie

Pila, ul. 14 Lutego 5 m. 5. 3035-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarł nagle w wieku 59 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

EDMUND BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Witkowska 14. 3015-U3

† Dnia 8 listopada 1976 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 66 lat, sp.

JÓZEF PIWOSZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3016-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochna żona, matka, siostra, bratowa i ciocia, sp.

IGNACY KONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

3017-U3

† Dnia 7 listopada 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochna żona, matka, siostra, bratowa i ciocia, sp.

JOANNA WOJTASIAK

z domu Wacławek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

3034-U3

Dnia 8 listopada 1976 r. zmarł nagle ukochny mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 77, sp.

PIOTR KURPISZ

emerytowany leśniczy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Pniewach.

Pograżona w ciężkim smutku

rodzina

6611g

Dnia 8 listopada 1976 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, sp.

CECYLIA SKRZYPCZAK

z domu Gorynia

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Luboń, ul. Poniatowskiego 5. 6603g

W dniu 8 listopada 1976 r. zmarł, przeżywszy lat 96, nasz ukochny ojciec, dziadek, pradiadek i teść

MACIEJ KOSTKA

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecku.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

6413g

† Dnia 5 listopada 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

ANNA MARIA SKAPSKA

z domu Bujakiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 86. 3014-U3

† Dnia 7 listopada 1976 r. zmarł w 80 roku życia, opatrzone Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Promienista 91. 3002-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochna matka, siostra i babcia, przeżywszy lat 66, sp.

LEOKADIA KRENZ

z domu Chalupeczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Chudoby 6 m. 22. 3031-U3

† Dnia 3 listopada 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochna matka, córka, siostra i ciocia, sp.

ANNA JAKOWSKA

Pogrzeb odbył się dnia 6 bm. w Katowicach.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Kłeniewskiego 12 m. 4. 6458g

W dniu 5 listopada 1976 r. zmarł nagle

mgr ZYGMUNT PARIS

kierownik Państwowego Biura Notarialnego, wieloletni radny i wiceprzewodniczący MRN w Koninie.

Za swą działalność zawodową i społeczną był odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Prezydent Miasta Konina

Prezydium w Koninie

3025-K3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie, mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65

EDMUND DOLIGAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Piotra i Pawła w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrąż

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 16 i 19 „Nie kłam kochanie”.
NOWY — g. 19 „Operetka”.
LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „Tymoteusz”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Wiśniowy sad”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Dersu Uza”.
CZARNKÓW: „Hitler z naszej ulicy”.
GNIEZNO Lech: „Vincent, Francis, Paul i inni”; Polonia: „Dersu Uza”; „Safari 5000”.
GOSTA: „Słodka i gorzka”.
GRODZISK: „Z podniesionym czołem”.
JAROCIN: „Policjanci” i „Na tropie sokoła”.
KALISZ Kosmos: „Byliśmy tacy zakochani”; Oaza: „Nashville”; „Amarcord”; Stylowe: „Od siedmiu wzwyż”; Syrena: „Gdzie się podział siódma kompania”; „Dziwczyna inna niż wszystkie”.
KEPNO: „Przyjaciele Eddiego”.
KOŁO: „Tragedia Posejdon”.
KONIN Centrum: „Ocalić miasto”; Gornik: „Baśń o jasnym sokole”.
KOSCIAN: „Trzęsienie ziemi”.
KROTOSZYN: „Cztery muszkieterowie”; „Niewierna żona”.
LESZNO: „Ryzyko”.
NOWY TOMYŚL: „Dojrzałe grona”.
OBORNIKI: „Daleko na zachodzie”.
OSTROW: „Zapach kobiecy”; Słońce: „Ojciec chrzestny”.
OSTRZESZÓW: „Dziwczyna z laską”.
PIŁA Iskra: „Niezwykłe przygody Wiochów w Rosji”; Koral: „Wspomnienia z przyszłości”.
RAWICZ: „Premia”.
ŚLUPCA: „Sandakan nr 8”.
SYCOW: „Romans jakich wiele”.
SZAMOTULY: „Blokada” cz. I i II”.
SREM Sionko: „Trzęsienie ziemi”; Klubowe: „Sandakan nr 8”.
ŚRODA: „Yuriko moja miłość”; „Chłopiec z gitarą”.
TRZCIANKA: „Trzęsienie ziemi”.
TUREK: „Tak szalona, że może zabici”.
WAŁCZ: „Pójdę z wami”; „Baśń o jasnym sokole”.
WĄGROWIEC: „Samotny detektyw McQ”.
WIERUSZÓW: „Troje ze skrzydlatego pułku”.
WRZESNIA: „Podróż”.
WSCHOWA: „Naszyjnik dla mojej ukochanej”.
ZŁOTÓW: „Nie ma sprawy”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wszystko śpiewa”; 9.25 Gra kapela z Masłowa; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Kapela z Limanowej; 10.03 Dedykacje muzyce dzieciom; 10.30 „Listy do Delfiny”; 11.00 Z. Krasińskiego; 10.40 Jazz lat 50-tych; 11.12 Mozaika polskich mel.; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 12.25 Wrocław na muz. antenie; 13.00 W. D. Działek; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 „Mazowsze”; 14.00 Konce. chórow operowych; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Studio jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy radzieckiego ekranu; 21.18 Recital J. Stempli; 22.20 Ork. B. Kaempfert; 22.30 Uczeń w anegdotce Philippe Kallimach — poeta, historyk; 22.45 Minirecital E. Hulewicz; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Znaszli ten głos.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 F. Lehar dyryguje swoim utworami; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy — Podhalańskie nuty; 9.00 Sympne zespoły kameralne; 10.00 Radiokabaret; 11.00 Sympne zespoły kameralne (II); 11.25 Greckie pieśni ludowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Sładami Kolberga — „Doinki, makuty i siwaki”; 12.45 Sympne zespoły kameralne (III); 13.00 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Ale babcia”; — słuch.; 13.20 Sympne zesp. kameralne (IV); 13.50 Kwartety wokalne i instrumentalne; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Pieśni K. Szymanowskiego; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Konce. muz. operowej; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z musicalu; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Muzyka lud. Wschodu — Vietnam; 17.20 Rep. literacki; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia w „Państwie Samou”; 17.55 X Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19.00 Repertuar muzyczny człowieka kulturalnego; 19.20 Teatr PR „Zabawa z ogniem”; — słuchowisko; 20.20 J. B. Loelliet „Sonata F-dur”; 20.30 Konce. z nagr. W. Wielkiej Orkiestry; 21.00 PR i TV w Katowicach; 21.50 Muzyka; 22.00 Magazyn studencki; 23.00 J. Josquin des Pres: Msza „L'homme armé”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muz. franc. — słuchowisko; 23.50, 2.30, 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 9.30 Co kto lubi; 9.50 „Sześć dni Kondora”; — pow.; 9.10 Od pierwszego nagrania J. Winter; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Tańce węgierskie na 4 ręce; 10.35 Zespół koman Band i jego soliści; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Jazz na motywach hiszpańskich; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka”; — pow.; 14.00 Muz. na harfie; 14.40 Franc. duety piosenkarskie; 15.10 Muz. pastisze i groteski; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 „Blues w tonacji C-dur” gra i śpiewa J. Hendrix; 16.00 Rozziewujemy piosenki; 16.20 Na estradzie w Opolu; D. Kina i A. Rosiewicz; 17.05 Muz. poczta PKF; 17.40 Pisarz miesiac; 18.00 Nowak; 18.05 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19.00 „Droga przez mękę”; — pow.; 19.35 „Bal maskowy — opera tygodnia — G. Verdi; 19.50 „Sześć dni Kondora”; — pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Swingujące gitary; 20.50 „Pod znakiem ciela”; — magazyn rozrywk.; 21.50 Swingujące skrzypce; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół CCS; 22.15 Trzy kwadransy jazzu problemy — magazyn; 23.00 Tematy jesienne; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Z. Wodecki.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11.00 Dla kl. III licej. (jęz. polski); „Dramat symbolu”; 11.30 T. Szeliński — Sceny z opery „Bunt żaków”; 11.55 Gra Ork. PR i TV — Studio „SI” p.d. A. Trzaskowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania; 12.25 Giełda

Konińskie

Nowa produkcja „Mostostalu” w Słupcy

Założa słupeckiego „Mostostalu”, zakładu wytwarzającego konstrukcje stalowe m. in. dla potrzeb Huty „Kato-wice” podpisała ostatnio — za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Metal-eksport” — umowę na dostawę dla szwedzkiej firmy „Granges”, znanego producenta aparatów spawalniczych, tzw. przewijarki rolkowej do pasów dwuteowników. Jest to niezbędny element wyposażenia każdego zakładu konstrukcji stalowych.

Kostrzyn ma VIII wieków

W dzień św. Marcina roku 1251 książę Przemysł I nadał prawa miejskie Kostrzynowi. W roku obecnym obchodzi więc mieszkańców miasteczka położonego 20 kilometrów od Poznania jubileusz 725-lecia. Centralne obchody tej imprezy rozpoczyna się 11 listopada i trwać będą 4 dni.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowano kilkadziesiąt wystaw, m. in. wystawę fotograficzną „Kostrzyn współczesny”, ekspozycję dokumentów historycznych „Z dziejów Kostrzyna”, wystawę starych telegramów i pocztówek.

W czasie sesji popularnonaukowej „Kostrzyn — 800-lecie gród wielkopolski” wygłoszone zostaną referaty na temat udziału kostrzyńskich w zrywach wolnościowych, martyrologii mieszkańców w latach okupacji, osiągnięć społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej oraz perspektyw rozwoju miasta i gminy Kostrzyn.

Dla załóg zakładów przemysłowych zorganizowany zostanie uroczysty koncert „Ludom pracy i walki”. Miejscowe zespoły artystyczne uświetnią spotkanie jubilatów — par małżeńskich oraz wieczór wspomnień byłych kostrzyńian. (gra)

Blżej książki i spraw regionu

Rosnąca popularność zdobywa młodzieżowy ruch miłośników książki „Pro Libris” przy Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy we Wrześni (woj. poznańskie). Skupionych w tym klubie kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców działa w dwóch sekcjach: literackiej i historii regionalnej. W tej pierwszej odbywają się spotkania z poezją i poetami, dyskutuje się o sprawach literatury, sami członkowie podejmują pisarskie próby. Miłośnicy zaś swego regionu, poprzez książkę poznają jego dzieje i rozwój w różnych dziedzinach. (bop)

NIE ZAPALAJ
SWIATŁA
BEZ POTRZEBY
Szczyt energetyczny
przypada na godziny
od 7.30 do 12
i od 16 do 20.30

nia J. Winter; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Tańce węgierskie na 4 ręce; 10.35 Zespół koman Band i jego soliści; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Jazz na motywach hiszpańskich; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka”; — pow.; 14.00 Muz. na harfie; 14.40 Franc. duety piosenkarskie; 15.10 Muz. pastisze i groteski; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 „Blues w tonacji C-dur” gra i śpiewa J. Hendrix; 16.00 Rozziewujemy piosenki; 16.20 Na estradzie w Opolu; D. Kina i A. Rosiewicz; 17.05 Muz. poczta PKF; 17.40 Pisarz miesiac; 18.00 Nowak; 18.05 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19.00 „Droga przez mękę”; — pow.; 19.35 „Bal maskowy — opera tygodnia — G. Verdi; 19.50 „Sześć dni Kondora”; — pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Swingujące gitary; 20.50 „Pod znakiem ciela”; — magazyn rozrywk.; 21.50 Swingujące skrzypce; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół CCS; 22.15 Trzy kwadransy jazzu problemy — magazyn; 23.00 Tematy jesienne; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Z. Wodecki.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11.00 Dla kl. III licej. (jęz. polski); „Dramat symbolu”; 11.30 T. Szeliński — Sceny z opery „Bunt żaków”; 11.55 Gra Ork. PR i TV — Studio „SI” p.d. A. Trzaskowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania; 12.25 Giełda

Szczególne znaczenie ma fakt, że produkcja tej maszyny odbywa się poza planem, a konstrukcja jest dziełem z kładowych inżynierów. Słupecki „Mostostal” będzie pierwszym producentem urządzeń w Europie.

Szwedzcy kontrahenci zgłosili chęć podpisania wieloletniej umowy, w wyniku której maszyny ze Słupcy byłyby stałym elementem wyposażenia przez tamtą firmę zakładów. Oblicza się, że rocznie poza planem, wykorzystując rezerwy, można wyprodukować najmniej kilka takich maszyn. Wartość każdej sięga pół miliona złotych. (woj)

Więcej kuchenek z „Wrometu”

Już 20 typów różnych kuchenek gazowych opuszcza codziennie taśmą montażową Zakładów Sprzętu Grzejnego „Predom-Wromet” we Wronkach (woj. pilskie). Wszystkie, to egzemplarze o najnowszych rozwiązaniach, których głównym walorem jest łatwość w obsłudze, niezawodność w działaniu i pełne bezpieczeństwo w eksploatacji. Nadto wronkowskie kucharki charakteryzują takie walory jak podwyższone parametry spalania i kaloryczności wydalanego ciepła.

Sporo kuchenek trafia do licznych krajów Europy. 60 procent całego eksportu stanowią kucharki wysyłane do Moskwy i innych miast ZSRR.

Ostatnio podjęto produkcję nowego typu kuchenek na rynek krajowy. Są one jeszcze nowocześniejsze od poprzednio wyrabianych. Wszystkie wyposażono w rożen i zapalacz elektryczny oraz termoregulator — urządzenie, które w przypadku zalania palnika cieczą bądź też w przypadku znacznego spadku ciśnienia w sieci — samoczynnie wyłącza



plyt; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I licej. (j. polski); „Mikolaj Rej — ojciec literatury polskiej”; 14.25 „Smuga cienia”; — pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 „Promenada”; 15.45 „Zwierzchnia wieczornica”; 16.05 Dzieła organowe Jana Sebastiana Bacha XXI — 12 Chorałów ze zbioru „Orgel-Büchlein”; 16.40 „Słuchacz piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17.00 Kwadrans solisty; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zesp. chórne; 18.25 O zdrowie człowieka — nowości medyczne; 18.40 Polityka i społeczeństwo — Koncepcje równości i nierówności; w doktrynach współczesnych; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; 22.15 W stronę nowej techniki „Uroda na taśmie” — nowoczesna technologia w produkcji kosmetyków na przykładzie „Pollen”; 22.30 Kameralna muzyka eksperymentalna.
Wiadomości: 12, 16,

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Język polski — Eliza Orzeszkowa: „Nad Niemnem”; 1. 29; 6.30 — TTR — Chemia: „Wielokurki”; 1. 32; 9 — Fizyka dla kl. VI: „O równowadze”; 9.30 — „Niebieski ptak” — w. film fab.; 12 — Chemia, kl. VIII; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Chemia: „Budo

Leszczyńskie rolnictwo

Przyszłość tylko w specjalizacji

Gmina Krzemieniewo w woj. leszczyńskim przoduje w polskiej statystyce wydajnością wieprzowiny z jednego hektara. W ubiegłym tygodniu szesnastu rolników z tej gminy otrzymało karty gospodarstw specjalistycznych. W interesie naszym, polskim, jest aby jak najwięcej chłopów otrzymało takie karty. Będzie to oznaczać, że ci rolnicy mają solidne warsztaty pracy i że reszta społeczeństwa ma za gwarantowane źródło nabywania żywności.

W województwie leszczyńskim istnieje raczej wyjątkowo — w skali całej Polski — zbiorowisko dużych, indywidualnych gospodarstw rolnych w posiadaniu rolników z dużym doświadczeniem zawodowym, pragnących doskonale swoje warsztaty pracy, aby więcej z nich zbierać, by lepiej i dostatniej żyć. Państwo docenia takich indywidualnych producentów żywności,

dopływ gazu. Zabezpiecza tym samym przed jego ułatnianiem się i nie dopuszcza do nieszczęśliwego wypadku. Drzwi piekarnika otrzymały panoramiczną szybę żaroodporną, a walory kucharki podkreśla estetyczna kolorystyka. Ta zaś zależy najczęściej od obrotów, gdyż fabryka każdego razowo uwzględnia życzenia klienta. Obecnie dużym popytem cieszą się kucharki o ścianach w kolorystyce drewno-podobnej. Jest to już prawie mebel, nie odbiegający niczym od segmentów kuchennych produkowanych przez przemysł meblowy.

Jeżeli już mowa o urządzeniach kuchennych, to warto odnotować fakt, iż dużym popytem cieszą się ostatnio czteropalnikowe płyty ogrzewcze wmontowywane w segmenty kuchenne. Płyty te spełniają swoje zadanie nie gorzej od kuchenek. (za)

Na zdjęciu: pracownice magazynu demonstrują najnowsze modele kuchenek produkowanych we Wronkach.
Fot. — H. Kamza



wa atomu”; 1. 8; 13.25 — TTR — Uprawa roślin: „Skład mechaniczny gleby”; 1. 6; 15.50 — NURT — Matematyka: „Znaczenie systemu dwójkowego dla maszyn matematycznych”; Wykład prof. Zbigniewa Semadeni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs — zabawa; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — Interstudium (kol.); 18.15 — „Ocalone od zapomnienia”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — Filmeteka arcydzieł — „Dziwiędź dnia jednego roku” — radz. film fab.; 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.40 — Język francuski, 1. 6; 16.30 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”; 16.40 — „Decyzje piętnastolatków”; 17.15 — „Poeta i rycerz” — węg. film fab. (kol.); 18.40 — „Teleskop” (Nasz telefon); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Muzyczne obserwatorium” — program muzyczny; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — Sylwetki X Muz — Bohdan Ejsmond; 22.10 — Ludzie nauki — prof. Tadeusz Porebski; 22.40 — „Młynarski dom” — program publ.; 23 — Język angielski, 1. 6; 23.30 — NURT — Psychologia: „Osobowość nauczyciela — wrażliwość na problemy wychowawcze”; wykład prof. Janusza Reykowskiego.

stara się zapewnić im warunki do jak najwydajniejszej pracy na roli. Polityka rolna — uściślona w tym roku decyzjami IV Plenum KC PZPR oraz uchwałami rządu — upewnia rolników indywidualnych, że mają oni przed sobą przyszłość.

Intensyfikacja produkcji rolnej wymaga doskonałej organizacji pracy oraz lepszego wykorzystania wszystkich środków produkcji. Jednym z elementów umożliwiających uzyskanie wyższych wyników produkcyjnych — nierzadko przy mniejszym nakładzie sił i środków — jest organizowanie wyspecjalizowanej produkcji zwierzęcej i roślinnej w gospodarstwie rolnym. O tym, jaka to ma być specjalizacja, decydować powinny lokalne warunki przyrodniczo-glebowe, istniejące już budynki inwentarskie i narzędzia, umiejętności i siły rolnika. W Leszczyńskim działa wiele gospodarstw, które w ciągu kilku lat osiągnęły wysoki stopień specjalizacji i uzyskują bardzo wysoką produkcję przy znacznie mniejszych kosztach jednostkowych, w stosunku do gospodarstw o wielokierunkowej produkcji.

Wszelkie kierunki specjalizacji w rolnictwie są od dłuższego czasu wspierane różnymi środkami pomocy państwa. Gospodarstwa specjalistyczne oraz zespoły rolników zajmujących się specjalizacją mają przywilej pierwszeństwa w na bywaniu zwierząt hodowlanych i użytkowych z gospodarstw upoświeconych; w przdziale pasz przemysłowych, preparatów mlekozastępczych itp., w nabywaniu środków do produkcji roślinnej (nasion, nawozów, deficytowych środków ochrony roślin, folii do upraw ogrodniczych itd.), w kupnie materiałów budowlanych, w przydziale ciągników, maszyn rolniczych i urządzeń do obsługi zwierząt, środków transportowych.

Wyspecjalizowane gospodarstwa i zespoły mają także pierwszeństwo w korzystaniu z usług produkcyjnych świadczonych przez jednostki gospodarki upoświeconej jak: dostawy i montaż elementów prefabrykowanych oraz bezpłatne udostępnianie typowej dokumentacji na budynki i urządzenia hodowlane, remont w pierwszej kolejności maszyn rolniczych, instalacja urządzeń wodociagowych i budowa studni, dostawy transportem upoświeconym pasz przemysłowych, nawozów, węgla, materiałów budowlanych, bezpłatne niektóre usługi weterynaryjne. Gospodarstwa specjalistyczne mogą korzystać z pomocy finansowej państwa.

Życzliwość na drodze

Jeździ w Polsce obecnie około miliona samochodów osobowych. Według przewidywań za 5 lat zarejestrowanych będzie 2 mln pojazdów, a w 1985 roku — 3,5 mln. Ten znaczny wzrost liczby samochodów zwiększy dotychczasowe natężenie ruchu. Równocześnie spowoduje określone konsekwencje w obyczajach zarówno kierowców, jak i pieszych.

Wiele już atamentu zużyto na krytyczne uwagi o niskim poziomie kultury motoryzacyjnej. Jakże często obraża nas niedyscyplinowanie, nonszalancja, demonstrowanie własnego poczucia wyższości tylko dlatego, że jedzie się np. samochodem szybszym, większym. Jakże często niektórzy kierowcy zuluszczą ciężarówek „polują” na mniej doświadczonych motoryzowanych, tych jadących „maluchem” z zielonym liściem i stwarzają naumyślnie konfliktowe sytuacje na jezdni, by tych „zielonych” przestraszyć.

Rzadko natomiast mamy do czynienia ze współpracą, choćby wyrażającą się w tym, iż kierowca znajdujący się w przodzie, sygnalizuje prawym migaczem jadącemu z tyłu, że droga do wyprzedzania jest wolna. A już do wyjątków należy wyrozumiałość wobec kierowcy, który popełnił jakiś błąd. Każdy ze zmotywowanych wie z własnego doświadczenia, jak trudno jest włączyć się do ruchu, wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej w sznur jadących główną drogą pojazdów. I nie ważne, że ci, którzy poruszają się tą główną ulicą, za chwilę mogą być w podobnej sytuacji. Na razie bezwzględnie egzekwują swoje prawo pierwszeństwa.

Wzajemna kurtuazja zmotywowanych znacznie wpływa na poprawę bezpieczeństwa. Pamiętajmy, że tam gdzie występuje brutalność, nie poszanowanie praw drugiego kierowcy, czy brak tolerancji, tam na ogół szybciej dochodzi do konfliktów, ludzie są napięci, rośnie możliwość wypadków.

PIOTR BOROWICZ

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piłutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 25-25.
PŁA: Zygmunt Narkiewicz, pl. Staszica 1, tel. 29-12.